

REPUBLIKA

ROK I. ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 7 PAZDZIERNIKA 1923 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 7000. | № 268
 REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
 TELEFON 22-14. | REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Przemysł łódzki pod presją dolara.

Szalona haussa na giełdzie walutowej wywołuje katastrofalne skutki w przemyśle i handlu.—Niezrozumienie sytuacji w opinii i prasie warszawskiej.—Na razie nie grozi zamknięcie fabryk.

Kiedy biurokracja załatwi sprawę podatku obrotowego od eksportu?

Olbrymia zwyżka walut wysokocennych, która w ciągu ostatnich kilku dni zachwiała i tak chwiejną równowagę naszej gospodarki finansowej, odbiła się m. in. najfatalniej na sytuacji ogólnej przemysłowej, handlowej i robotniczej Łodzi. Celem dokładniejszego wyświetlenia sytuacji redakcja „Republiki” zwróciła się do całego szeregu miarodajnych osób tości tutejszego świata gospodarczego z prośbą o wyrażenie swej opinii o stanie obecnym rynku towarowego i walutowego oraz o sytuacji w produkcji. Poniżej opnie te reasumujemy.

SYTUACJA OGÓLNA.

Położenie przemysłu włókienniczego określić należy, jako fatalne. Podstawowym złem jest zupełny chaos. Warunki racieśnily się w tak niezwykły sposób, że ani przemysłowiec, ani kupiec nie wie, co poprostu co robić. Cały szereg fabryk zawiesił sprzedaż, podobnie jak i wiele wielkich firm handlowych. Podstawowa jeszcze do niedawna forma sprzedaży częściowo za gotówkę, częściowo w wekslach zasadniczo upada. W wielkim przemyśle o wekslach wobec zupełnego zastoju dyskonta njema mowy, ale gorzej jest, że i gotówka wobec niemożności krycia się straciła wiele na swej sile przyciągającej. Skoki walutowe z dnia na dzień o 200—300 tysięcy punktów na dolarze są rzeczą absolutnie niewytłoma-

czalną z jakiegokolwiek punktu widzenia. W bankach i całym życiu finansowym sytuacja identyczna. Wprawdzie Niemcy również przechodzą taki sam kryzys, ale zwrócić należy uwagę na okoliczność, iż organizm gospodarczy niemiecki jest bez porównania silniejszy i to co wytrzymają Niemcy, na to nie może sobie pozwolić słaba gospodarczo Polska.

WALUTY DLA PRZEMYSŁU

W prasie warszawskiej ukazały się wzmianki i artykuły, zrzucające winę za obecną baissę marki na przemysł łódzki. Ze strony przemysłu informują nas, iż w ciągu ubiegłego tygodnia przemysł włókienniczy wogóle dewiz w prywatnym obrocie nie nabywał, obawiając się szaleńczo nie wyrubowanych kursów, które zgoła nie odpowiadały arbitrażowi zagranicznemu, a były w znacznej części owocem lokalnym. O zapotrzebowaniu na giełdzie oficjalnej nie może być mowy, ponieważ i tak nic się stamtąd nie dostaje. W miejscach opowiadają szeroko, iż niektóre firmy przemysłowe sprzedają towary za efektywne dolary. Są to jednak całkiem sporadyczne wypadki, które nie stanowią reguły. Ponieważ njema walut, tedy i zakupy zagraniczne wełny i bawełny spadły do minimum.

DYSKONTO.

Deprecjacja pieniądza zmniejszyła dyskonto w P.K.K.P. i w bankach prywatnych

do minimum, ponieważ sumy absolutne pozostały te same, co przy kursie dolara 200 tysięcy. Tak więc dyskonto obecne wynosi nie więcej, niż 20 proc. z przed miesiąca. Przemysł ponosił wprost astronomiczne straty na portfelu. Średnie firmy posiadają dziś weksli po kilka miliardów marek. Wielkie fabryki są zawałone wekslami, z którym nie wiadomo, co zrobić, a wartość ich co dnia topnieje. Banki pod względem dyskonta są w ścisłym słowa tego znaczeniu nieczynne.

SYTUACJA ROBOTNICZA.

Mówi się wiele o zamknięciu fabryk w razie braku surowca. Wiadomości te, jeśli chodzi o chwilę bieżącą, są o tyle przesadzone, iż stopień redukcji pracy, mimo obecnej rozpaczliwej sytuacji walutowej, nie jest większy, niż był z początkiem września, gdy redukcja „robotnikodni” w przemyśle bawełnianym wynosiła 16 procent, a w wełnianym 23,4 procent. Jak wiadomo, niektóre fabryki, jak np. Szajblera, kontynuują pracę w całej rozciągłości 6 dni w tygodniu.

Co się tyczy zapasów surowca, to obecne nowe nie napływają. Stare starczyć mogą w przybliżeniu dla całego przemysłu łódzkiego, na okres około 4 tygodni. Można w każdym razie z pewnością stwierdzić, iż warsztaty łódzkie będą pracowały aż do zużycia ostatniego włókna ze składów.

PODATEK OBROTOWY.

Skoro już mówić się o najaktualniejszych bolączkach przemysłu, nie od rzeczy będzie wspomnieć o podatku obrotowym, od eksportu. Kwestja ta co do swej wagi aktualnej ustępuje wprawdzie sprawie dewizowej, jednak jest ona ogromnie ważna i charakteryzuje ogólny stosunek władz administracyjnych do przemysłu włókienniczego.

Cała Europa stała zawsze na stanowisku, iż eksport zagraniczny winien być dla względów konkurencyjnych możliwie jaknajtańszy i produkty eksportowe zwalniano zawsze od pewnych szczególnych podatków. Przemysł włókienniczy w Łodzi, wychodząc z tych samych założeń, zgłosił podanie o zwolnienie eksportu włókienniczego od podatku obrotowego. Podanie to zostało zaopatrzone przychylną opinią dwu kompetentnych ministrów: przemysłu i handlu oraz skarbu. Od sierpnia już podanie wraz z opiniami leży w Komitecie ekonomicznym rady ministrów, a o losach jego nic jakoś nie jest wiadomo. Jeśli jest to winą biurokracji — to świadczy ogromnie źle o naszych władzach centralnych. Skoro prośba poparta jest opinią 2 resortów ministerjalnych — rzecz leży w interesie państwa.

A przemysł jest nią, obok innych dolegliwości — wprost przytłoczony.

W obawie przed „zamachem” Stinnes konferuje z Kruppem

w więzieniu pod patronatem władz francuskich.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje: Dzisiaj odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów. Półurzędowo komunikuje się, że posiedzenie zostało zwołane z powodu nawału pracy, która oczekuje rząd w związku ze

zwołaniem Sejmu we wtorek.

Na posiedzeniu tem będzie omawiana obecna sytuacja gospodarcza państwa, jako też sprawa urojonego zamachu, o którym rozpoczyna się wiadomość z kół rządowych.

A. W. — BERLIN, 6 października. — Disseldorfski korespondent „Chicago Tribune” donosi, że Hugo Stinnes, po przybyciu do Disseldorfu, udał się w towarzystwie francuskich oficerów do willi, w której znajduje się w areszcie Krupp. Stinnes miał z Kruppem dłuższą konferencję, poczem udał się do gen. Degoutte, które mu przedstawił program, opracowany z Kruppem. Korespondent dodaje, że ze Stinnesem znajdowało się kilku innych wielkich przemysłowców.

Stinnes, zapytywany w tej sprawie

przez dziennikarzy, odmówił wszelkich wyjaśnień.

Agencja Stinnesa, „Telegrafen Union” przyznaje, że Stinnes udał się do zagłębia Ruhr, w celu przystąpienia do pracy i uruchomienia przemysłu.

STINNES WKACZA DO CZECHOSŁOWACJI.

PAT. — PRAGA, 6 października. — „Prager Presse” dowiaduje się ze źródeł wiarogodnych, że koncern Stinnesa dąży do opanowania przemysłu porcelanowego i fajansowego oraz wytwórczości instrumentów muzycznych w Czechach zachodnich.

W sprawie strejku urzędników.

KOMUNIKAT CENTRALNEGO KOMITETU PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje: Centralny komitet pracowników państwowych wydał wczoraj następujące oświadczenie o rokowaniach swych przedstawicielki z przywódcami większości rządowej:

„Rokowania dotychczasowe z postem Państwowym w sprawie żądań urzędników nie dały pozytywnych rezultatów, gdyż poseł Paczkowski, który obiecał wczoraj o godz. 6-ej udzielić ostatecznej odpowiedzi po porozumieniu się z ministrem skarbu Kucharskim, wcale na oznaczoną godzinę nie przybył. Wobec powyższego C. K. P. P. postanowił jeszcze raz zwrócić się do klubów większości sejmowej z prośbą o udzielenie jaknajszybszej odpowiedzi w sprawie postulatów urzędników”.

REPRESJE W STOSUNKU DO URZĘDNIKÓW.

Warszawski korespondent „Republiki” donosi:

Wszyscy urzędnicy, którzy byli w delegacji u prez. Witosy i przedstawili mu żądania organizacji pracowników państwowych mają być wydalen. Los dr. Raabego i p. Clembrowicza ponieśli już inspektor pracy z Lublina, pan Czarniecki, który został onegdaj zwolniony ze stanowiska.

KILKUGODZINNY STREJK MASZYNISTÓW.

LWÓW, 6 października (Telegr. wł. „Republiki”).

Dzisiaj o godzinie 12-ej w południe wy-

buchł we lwowskiej dyrekcji kolejowej strejk maszynistów kolejowych.

Strejk wybuchł, jako protest przeciwko nieuwzględnieniu żądań prawa wynagrodzenia godzinowego.

Związek maszynistów w Warszawie telegraficznie zażądał natychmiastowego przerwania strejku.

O godz. 4 po poł. strejk został zakończony.

KRAKÓW 6 października (Telegr. wł. „Republiki”).

Dzisiaj o godz. 2 po poł. wybuchł strejk maszynistów kolejowych.

O godz. 8-ej nadeszła depesza z centr. zw. maszynistów kolejowych z nakazem natychmiastowego przerwania strejku, wobec czego bezrobocie zlikwidowano.

NOWY PREZYDENT REPUBLIKI CHINEJSKIEJ.

PAT. — PEKIN, 5 października. — Prezydentem republiki chińskiej wybrany został Tsao-Kun.

P. Korfanty ministrem skarbu?

Mówi się o tym coraz głośniej.

P. Korfanty jednak nie weźmie udziału w obecnym gabinecie. — Objęcie przezeń teki oznaczałoby daleko widzącą rekonstrukcję i zmianę podstaw gospodarczych rządu.

Warszawski korespondent polityczny „Republiki” telefonuje:

W związku z katastrofalną sytuacją walutową, która jest wynikiem niepowodzeń naszej dyplomacji na ferien polityki międzynarodowej oraz niefortunnej polityki p. Kucharskiego — obiegają uporczywe pogłoski o dymisji p. Kucharskiego. Wprawdzie na konwentyku partyjnym klubu parlamentarnego Zw. Lud.-Narod. potrafił p. Kucharski uzyskać jeszcze o-

klaski większości, co pozwala mu odwiec na pewien czas konieczność zgłoszenia prośby o dymisję, ponieważ jednak jest to w rezultacie nieuniknione, przeto piastująca zastanawia się już poważnie nad osobą następcy p. Kucharskiego.

Następcą tym ma być poseł Korfanty. Wojciech Korfanty ministrem skarbu, oznacza to wprost rewolucję w dotychczasowym naszym programie finansowym. Przedewszystkiem zastanowić się jednak należy nad możliwością takiej koncepcji.

Korfanty obecnie nie jest bezkrytycznym zwolennikiem rządu dzisiejszego, czego dowodem fakt przeciwstawiania się poszczególnym odłamom chadeckich rządów p. Witosą. Przypuszczać, że w tych sprzeciwach chadeków krakowskich, bydgoskich i in. nie brał choćby pośredniego udziału p. Korfanty — byłoby brakiem orientacji, tembardziej właśnie, że specjalnie wypowiediano się przeciwko min. Kucharskiemu, jako min. skarbu.

Ostatnie pertraktacje Korfanta z Bo-

slem i in. finansistami, wskazują aż nader na fakt, że p. Korfanty ma już dziś swoje wytyczne skarbowe, które będzie chciał zrealizować na stanowisku ministra tego resortu. Jeśli chodzi o te wytyczne, to liczne posunięcia Korfanta wskazują na całkowite zrozumienie przezeń potrzeby zawarcia układu handlowego z Rosją celem uzyskania trwałej podstawy dla zagadnień gospodarczych Polski.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

EXPOSE PREM. WITOSA.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

P. Witos przygotowuje się do wygłoszenia expose na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu.

Poszczególne ministerstwa już przesyłały materiały do prezydium rady ministrów.

METROPOLITA SZEPTYCKI WE LWOWIE.

LWÓW, 6 października — W piątek wieczór o godz. 6 przybył do Lwowa metropolita Szeptycki w towarzystwie biskupa ks. Kotyłowskiego. Metropolita przyjechał samochodem od strony Przemyśla. W drugim samochodzie przy był jego orszak składający się z 2 księży

bazylianów i kilku osób. Przyjazd metropolity odbył się za wiedzą władz. Metropolita udał się wprost do pałacu metropolitalnego przy cerkwi św. Jana, gdzie zamieszkał.

Ministrowie jadą do Łodzi.

PAT. — WARSZAWA, 6 października — Wyjazd pp. ministrów przem. i handlu p. Szydłowskiego, oraz pracy i opieki społecznej Smółskiego, do Łodzi nastąpi, o ile nie przeszkodził tok prac sejmowych, w nadchodzącą środę, 10 października.

dzierulka r. h. Jak wiadomo, ministrowie udają się do Łodzi celem naczonego zbadania i dokładnego zapoznania się z miejscowym przemysłem włókienniczym, tak pod względem produkcji, jak i stosunków społecznych.

ZAWIADOMIENIE.

Mam zaszczyt zakomunikować Sz. Klienteli, iż przy mojej długoletniej

SPRZEDAŻY FUTER

zaprowadziłem obecnie SPECJALNY ODDZIAŁ DETALICZNO - HURTOWY najlepszych damskich i męskich wyrobów wełnianych. Ceny konkurencyjne! Warunki dogodny

Z należytym szacunkiem (1-sze piętro front) W. TYGER, Piotrkowska 38 TELEFON 14-99.

Solidny

młody człowiek

HANDLOWIEC

poszukuje pokoju (z meblami lub bez) przy inteligentnej rodzinie. Cena obojętna. Zgłoszenia pod F. F. do administracji „Republiki”. 4535



Fabryka maszyn i odlewnia żelaza
F. WAGNER
— ŁÓDŹ —
ul. Główna 33.

części zapasowe, toczenie noży i tarczy do wszelkich maszyn.
519

Ogłoszenie.

Niniejszym Syndycy Tymczasowi upadłości Chaskla Feinberga podają do publicznej wiadomości, że w myśl art. 515 K. H. zgodnie z decyzją Sędzięgo Komisarza D-ra Konica wyznaczone zostało zebranie wierzycieli tejże upadłości na dzień 11-go października r.b. o godz. 11 rano w sali № 57-A gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi przy ulicy Pańskiej № 115 celem zawarcia układu względnie celem zawarcia kontraktu połączenia wierzycieli i wyboru ostatecznych syndyków.

SYNDYCY TYMCZASOWI:

Adw. R. Kijawski.
Adw. R. Wodziński.
Kupiec Ch. Lipnowski.

Szkoła tańca D. FRYDWALDA,

Południowa 10. 4575-7

Zawiadamiam niniejszym Sz. Publiczność, iż z dn. 15 b. m. rozpoczynam wykłady dla początkujących i awansowanych. W program wchodzi najnowsze tańce. Zapisy codziennie od godz. 12-3 pp. i od 7-10 w. Uwaga: Dla towarzyszy i związków i kompletów ceny ulgowe.



Kto chce mieć dobrze, fachowo i tanio naprawiony samochód niech zatelefonuje № 572 do Central. Warsztat. Samochodowych inż. BRUNONA ZINKE
! S-ka
ŁÓDŹ, ul. Sienkiewicza 41.

Oświadczenie.

Doszło do mojej wiadomości, iż na mieście ukazały się protestowane weksle z podpisem I. Fromer.

Wobec tego oświadczam, iż podpis ten z moją osobą niema nic wspólnego, gdyż firma moja figuruje pod nazwą

Izaak Frommer

i moje weksle ukazują się tylko pod taką pieczęcią firmową

z poważaniem

Izaak Frommer
SOSNOWIEC, ul. Mdrzejowska № 2.
633



Zakład Krawiecki damski

Si. Kaczka

Benedykta 10. Sezon jesienny i zimowy rozpoczęty



Ładnie i urodliwie uczy pisać kaligraf L. BERMAN 2.000.000 mk. miesięcznie zapłaci młode bezdzietne małżeństwo za duży pokój umebłowany. Oferty pod „P. S.” do „Republiki”. 473-2

PIANISTKA

(Dyplom Konserwatorium Warszawskiego) udziela lekcji muzyki. Wiadomość Gdańska (Długa) 42, m. 3 do 3-5 p. p. 4229

Do powiększenia dobrze zaprowadzonego interesu manu faktury

POTRZEBNY WSPÓLNIK

z kapitałem 300 — 400 milionów marek Oferty składać do adm. „Republiki” pod „L. M.” 455

PRZEDZĘ ANGIELSKĄ

na miejscu, wprost z przedziału

Firmy Thomas Taylor, Manchester

Nr. Nr. 1j32, 1j40, 1j60, 2j44, 2j50, 2j60, 2j80, 2j100, 2j120 surową, gazowaną, najwyższe gatunki merceryzowanej: Wyroby włókiennicze: Zephir, Cambrigde, Satyne w kwiaty, Markizety białe i w kwiaty, Batysty i in.

poleca

Generalny Przedstawiciel na Polskę

A. J. Nikielburg, Łódź, ul. Zachodnia № 53
Telef. 14-61.

Dyrekcja Koncertów Alfred Strauch.

SALA FILHARMONJI

Dziś, o g. 4 p. p.

Dla młodzieży

Koncert popołudniowy

poematów tanecznych

Wykonawczyni programu

RITA SACCHETTO

Ceny od 25 do 100,000.

Dziś, o g. 8.15 w.

Ostatni koncert

najsympatyczniejszego w Europie mistrzowskiego

KWARTETU ROSE

Program: Brahms A-moll Beethoven A-dur Schubert D-moll (Śmierć i dziewczyna).

Bilety w Kasie Filharmonji. 4661

We wtorek „SPORT”

„Rewolucja” w Niemczech.

Do wszystkiego można się przyzwyczaić. W sierpniu pamiętnego roku 1914 spotykaliśmy się często ze zdaniem ludzi „kompetentnych”, znających się na polityce (a takich było znacznie mniej niż obecnie), że wojna europejska nie może potrwać dłużej nad... 3—4 miesiące.

Znalazł się jednak zimny Anglik, który w owych smutnych czasach rozsmieszył całą Europę oświadczeniem, że... armia brytyjska wyruszy na plac boju za 6 miesięcy.

Uważano to za zły dowcip zarozumiańca lorda Churchilla, a jednak zrobiło się trochę markotno na duszy: za 6 miesięcy?!

Co on gada? Takich niemożliwości było w czasie wojny co niemiara!

Wszelkie rachuby i przepowiednie ludzkie zawiodły!

Marzenia o pokoju przeistoczyły się w niemiłą i tępa rezygnację, a gdy wreszcie nastąpił ten gorąco upragniony dzień, — rapanowało jakiegoś dziwne osłupienie:

— To tak wygląda — „pokój”? To już tych czasów dawniejszych nie będzie?!

Ten stan niepewności i niewiary, tymczasowość i nerwowe oczekiwanie jakiegoś ostatecznego uregulowania życia naszego trwa do tej pory...

— Co jutro przyniesie? A musi coś przynieść, boć — „tak dłużej być nie może”!

Nie może tak być — twierdzą niemal wszyscy — politycy, generałowie, profesory, — ludzie prości i uczeni.

Dowodzą z całą ścisłością i dokładnością, na podstawie sumiennych studiów i badań, że grozi nam, całej Europie, ludzkość całej — zagłada...

A jednak!...

To, co się działo w Rosji — doszczętna ruina życia gospodarczego, niestychająca spadek wartości pieniędzy, szalona nędra ludu — powtarza się z niezwykłą i przerażającą dobitnością w Niemczech.

Ekonomiści twierdzą, że jest pewna granica, dowodzą nawet, że cara Mikolaja obalają... cena chleba w Petersburgu, 10 kopiejek za funt!

Stosunki dzisiejsze są jaskrawym zaprzeczeniem tych „prawd”.

Ludzkość powojenna znosi wszystko z bezprzykładnym stoicyzmem, a wszelkie „recepty” i „dajnozy” rewolucyjne, w myśl których — oto teraz, oto zaraz „musi” wybuchnąć, okazały się czczą gadaniną.

Prócz tego, kierunek i charakter obecnego nastroju jest raczej odwrotny.

Masy są obojętne, zgnębione, zmęczone troską o chleb i ziemniaki i nie mają rąfania do nikogo!

Zbiorowy instynkt historyczny, społeczny — zupełnie zanika, myśl zaprzętnięta jest tylko dniem dzisiejszym i obraca się dokoła ściśle swego osobistego bytu.

Taki jest zwykle stan psychiczny — armii która przez dłuższy czas znajduje się „w odwrocie” — po dotkliwej porażce...

Znawcy sztuki wojennej wiedzą, że taka armia, jako „zdemoralizowana”, utraciwszy poczucie spójni i woli zbiorowej, jest tylko luźnym zbjegowiskiem, tchórzliwym stadem, a w najlepszym wypadku — tłumem jednostek, szukających każda dla siebie ratunku i schronienia.

Dlatego też przepowiednie rewolucji w Niemczech — i to rychlej — wydają się nam nieuzasadnione.

Rewolucje, zresztą, wogóle nie nadają się do, że tak powiem, wykalkulowania i — co najcharakterystyczniejsze — bynajmniej nie „wybuchają”...

Dojrzejają natomiast, raczej narastają — powoli, ogarniając swym gorącym tchnieniem coraz większe przestrzenie, zalewając, jak lawina, przedewszystkiem wszystkie niziny i spajając na obojętne i rozproszkowane masy...

„Wybuch” następuje już sam przez się

— przeważnie istotnie dla obalamuconej opinii — „nieoczekiwanie”...

Dziś jednakże tych nastrojów w Niemczech niema, a jest „robota”, zarówno faszystów jak i komunistów, którzy, mając do dyspozycji ściśle określoną ilość wymuszonych „oddziałów bojowych”, chętnieby narzucić masom gotową rzecz — „rewolucję” zorganizowaną i uplanowaną według wszelkich prawideł strategii...

Temu też przypisać należy fakt, że są

w Niemczech — w tych samych Niemczech, żyjących w jednakowych warunkach — dzielnie bardziej „rewolucyjne” lub zgoła monarchistyczne.

„Oddziały” czerwonych i białych usta wily się w szyku bojowym, są już nawet zgrupowane podług terenów, chodzi tylko o tę jedną drobnostkę:

— Pani Rewolucja nie chce przyjść! A na to — niema rady, panowie „dowódcy”!

A. SZ.

Exposé nowego rządu Stresemanna.

Niekorzystne opinie Paryża. — Tajny układ francusko-angielski. — Monarchiści bawarscy twierdzą, iż nie są monarchistami.

A. W. — BERLIN, 6 października. — Kryzys rządu niemieckiego jest chwilowo zakończony.

Kancelerz Stresemann utworzył nowy gabinet, składający się z członków starego gabinetu koalicyjnego, z następującymi zmianami. Zamiast Hilferdinga, tekę ministra skarbu objął b. minister aprowizacji Luter. Zamiast ministra Raumera — ministerstwo gospodarki objął jeden z dyrektorów banku darmsztackiego, nazwiskiem Koeth.

Nowy gabinet przedstawił się dziś po południu w Reichstagu. Hala i trybuna przepelnione. Z pośród wniosków, wyróżnić należy wnioski komunistów, postawione przed omawianiem porządku dziennego, a dążące do zniesienia ograniczenia prawa strajkowego. W dalszych wnioskach domagali się komisji zniesienia cenzury prasowej i zniesienia zakazu o nieinformowaniu ogółu o niepokojach w Niemczech.

Prezydent Reichstagu udzielił głosu Stresemannowi, który wszedł na mównicę przy okrzykach komunistów: „Komisarz Stresa! Najemnik Stinnesa!” Stresemann w mowie swej odparł przedewszystkiem te zarzuty komunistów i wskazał, że Stinnes niema nic wspólnego z jego gabinetem. W dalszych wywodach Stresemann skreślił okres poprzedzający obecny kryzys, przebieg tego ostatniego i jego zakończenie.

Dalej przeszedł do wytycznych polityki zagranicznej. Co do zaniechania biernego oporu, zdaniem Stinnesa, nie umiano we właściwym momencie wystąpić z inicjatywą, która mogła uchronić przed kapitulacją. Okoliczności, w których swój gabinet rozpoczął urzędowanie, wymagały kategorię natchmiastowej likwidacji i biernego oporu, gdyż inaczej ludność nie wytrzymałaby sama w oporze.

Chcieliśmy kosztem zaniechania biernego oporu rozpocząć układy. Celem tego nie osiągnęliśmy i to jest moim niepowodzeniem.

Nawiązując do mowy Curzona, oświadczył mówca, że b. kancelerz Cuno i jego gabinet mógł w odpowiedniej chwili położyć kres walce, nie doprowadzając do kapitulacji.

W dalszym ciągu Stresemann dowodził beznadziejności biernego oporu, wobec kompletnej ruiny walutowej i ubolewał, że Niemcy na swoje noty pozostawiały bez odpowiedzi.

Wobec tego zaniechanie biernego oporu nie może być równoznaczne z zaniecha-

niem walki o ludność Nadrenji i zagłębia Ruhr.

WRAŻENIE W PARYŻU.

A. W. — PARYŻ, 6 października. — Dymisja gabinetu Stresemanna i wystąpienie socjalistów z koalicji rządowej wywarło tutaj wrażenie b. niekorzystne. Jakkolwiek koła polityczne nie ujawniły swego stanowiska wobec powrotu do reakcji w Niemczech, to jednak wskazywaniem jest na dwie możliwości: albo Stresemann jest niezdolny do opanowania intryg przemysłowców i militarystów i wtedy nie zdoła utworzyć rządu, albo doprowadzi do rządu o charakterze prawicowym, co dowodziłoby, że w ciągu ubiegłych miesięcy usiłował wprowadzić rządy sprzymierzonych w błąd, co do istotnych swych zamierzeń.

Podkreśla się tu w kołach politycznych, iż Stresemann zamiast wprowadzić jasną i wyraźną politykę, przez wypełnienie zobowiązań zaciągniętych, usiłował wobec rządów sprzymierzonych ukryć swe zamiary. Liczył widocznie, że odwołanie biernego oporu wpłynie na zmianę stanowiska Francji i Belgii. Wobec ostatnich wypadków jednak rządy sprzymierzonych muszą zachować wstrzeźliwość i pozostać w postawie wyczekującej.

PAT. — PARYŻ, 6 października. — W związku z pogłoskami wywołanymi przez artykuł „Tempsa”, że Francja nie zgodzi się na rokowania ze Stresemannem, gdyby ten ogłosił jakoby dyrektorjat, oświadczają urzędowo, że pogłoska ta jest nieprawdziwą i zapewniają, że rząd francuski nie poczyni żadnego kroku na wypadek, gdyby w Niemczech miała nastąpić dyktatura. Francja oczekuje spokojnie rozwoju wypadków w Niemczech i nie ustala swej polityki z godziny na godzinę.

ANGLJA I FRANCJA WOBEC NIEMIEC.

RZYM, 6 października. — Turyńska „Stampa” publikuje wiadomości o utrzymanym dotychczas w tajemnicy przebiegu rokowań między Baldwinem a Poincarem.

Według tych informacji Baldwin zaofiarował Francji uzyskanie spłat reparacyjnych oraz zlikwidowanie długów międzyfrancuskich; za to Francja ma wzamian zaniechać okupacji Rubry i Nadrenji i wyzwać się popierania w jakiegokolwiek formie ruchu niepodległościowego w Nadrenji.

Anglja zaofiarowała Francji pożyczkę, którąby Francja przyniosła natychmiast 5 do 8 miliardów franków. Bezpośrednio potem Francja przystąpiłaby do ewakuacji zagłębia Ruhr, poczem Anglja zagwarantowałaby jej natychmiast żądane przez Francję sumy reparacyjne w wysokości 26 miliardów marek złotych. Równocześnie nienaruszalności granic niemieckich

przez Francję — Anglja proklamowałaby likwidację swoich należności w stosunku do Francji.

Baldwin zaproponował Poincaremu, że rząd angielski gotów byłby natychmiast podpisać traktat.

Poincare zasadniczo zgodził się na warunki Baldwin, lecz jako warunek przedwstępny ze swej strony wysunął uprzednie uzyskanie odpowiednich zysków z okupacji Rubry, któreby pozwoliły doprowadzić do równowagi budżetu francuskiego. Dopiero po osiągnięciu tych zysków, któreby musiały pokryć koszty okupacji, Poincare gotów byłby podpisać z Anglią oznaczony układ.

Poincare podkreślił, że gdyby wyciągnięcie zysków z zagł. Rubry zbyt długo się przeciągało — rząd francuski nie byłby w stanie powstrzymać dłużej narodu francuskiego od uzyskania stałych politycznych terytorjalnych gwarancji.

RUCH MONARCHISTYCZNY W BAWARJI.

BERLIN, 6 października. — Odbyło się tutaj posiedzenie II międzynarodówki z udziałem przedstawicieli szeregu państw. Delegacji niemieckiej wyrazili zapatrywanie, iż niemożliwym jest powstrzymanie w Bawarii ruchu monarchistycznego. Bawaria odłączy się od rzeszy. Stresemann jest zbyt słaby, ażeby mógł opanować sytuację.

AW. — WIEDEN, 6 października. — W związku z wiadomościami, jakoby eks-cesarzowa Zyta wyjechała do Bawarii. Neue Freie Presse donosi, że według posiadanych tu informacji, eks-cesarzowa przebywa nadal w Hiszpanji.

W danym wypadku najprawdopodobniej zaszła pomyłka, gdyż chodzi tu mianowicie o księżną Augustę, która jak uprzednio donoszono — wyjechała w towarzystwie syna z Budapesztu na Wiedeń do Monachium, celem odwiedzenia krewnych. Z Monachium księżna udaje się do Paryża.

AW. — BERLIN, 6 października. — „Exchange Telegraph” donosi, jakoby rząd wirtemberski zwrócił się do rządu bawarskiego z propozycją utworzenia wspólnego frontu separatystycznego przeciwko Berlinowi.

PAN v. KAHR UWAŻA, ŻE NIE JEST SEPARATYSTĄ.

PAT. — MONACHJUM, 6 października. — Wobec szerzonych zagranicą pogłosek o stanowisku Kahra, biuro Wolfa stwierdza co następuje: Komisarz państwowy Kahr oświadczył, że jest separatystą i że dąży do utrwalenia silnego autorytetu państwa w interesie całej rzeszy. Według jego przekonania, silna i zdrowa Bawaria będzie pewną podstawą. Kahr zaznaczył również, że nie myśli o tem, aby później wprowadzić monarchję.

Konwentykle partyjne czy Sejm?

P. min. Kucharski nie zechciał zjawić się na posiedzeniu komisji budżetowej w dniu onegdajszym, co poseł Roznaryn nazwał niedbalstwem i lekceważeniem sejmu; równie ostro wystąpił przeciw p. Kucharskiemu poseł Diamand, definiując dzisiejsze położenie finansowe kraju, jako fatalne i nazywając metody skarbowe „niedopuszczalnym zarciem”.

Tak było na posiedzeniu komisji, gdzie wyjaśnieni p. ministra oczekiwali napróżno przedstawiciele społeczeństwa — posłowie, a zupełnie inaczej było w tym samym czasie w lokalu klubu parlamentarnego Zw. Lud. Narodowego, gdzie zgromadziła się „większość”, przed którą sprawozdanie składał — właśnie p. min. Kucharski.

Zdumiewającą rzeczą jest zatem, jak pojmują dzisiejsi ministrowie swoje stanowiska otrzymane z rąk chłeczonej większości parlamentarnej. Na pierwszym miejscu stawia się obowiązki swoje wobec partii, zaś na podrzędnym dopiero wobec sejmu. Sejm poza piastowaniem dzisiaj nie istnieje; wystarczy, kiedy minister zjawi się w czterech ścianach sali klubowej i tam — w tajemnicy przed prasą, przed społeczeństwem, niemal konspiracyjnie — wygłosi „expose” takie, czy inne, byleby tylko nie doszło ono do uszu opozycji — jest wystarczające.

Jeżeli porównać z tem postępownictwem ciągłą kampanję prawicy przeciwko parlamentaryzmowi wogóle, którego rzekomą zbrodnią wykazał jakoby Mussolini — to stało się jasne, iż marny dziś w Polsce dyktaturę tych, którzy dorwali się nareście do władzy i z zasad parlamentaryzmu demokratycznego drwią sobie najwyżej w świecie.

Ponieważ są to jednocześnie kpinny z postępowych sfer społeczeństwa — przeto postępowanie takie, rzecz jasna, wywołać może skutki znamienne, a nieobliczalne.

Oczywista, że jeśli chodzi o mowę p. min. Kucharskiego w klubie luudeckim, to miała ona na celu skrycie porażki, „osiągniętej” zagranicą i przygotowanie wytycznych postępowania prawicy w sejmie, po sprawozdaniu min. skarbu z podróży. Ale rozpatrzymy tę mowę klubową ze skrótów, jakie wydostały się na światło dzienne mimowoli słuchaczy lub celowo „zrobiono” przez „Rzeczpospolitą” pp. Lewinów i Hamerlingów. Zarówno pierwsze, jak i drugie — zwłaszcza te drugie — mówią wiele, bardzo wiele.

P. Kucharski zastrzega się, że nie chce nad sanacją skarbu pracować sam, chce bowiem współdziałać ze społeczeństwem, co jest wybiegiem bardzo, a bardzo taktycznym, bowiem zwalnia od zbytnej odpowiedzialności, jak to było np. z min. Michalskim, który miał właśnie w kieszeniach sanacyjnych te cudowne środki, których nie ma dzisiaj p. Kucharski, jak to sam mówi. To jest właśnie zaleta p. Kucharskiego, iż do pracy w skarbie pragnie przystąpić bez cudów, a z całą realną planowością. Jednakże wysuwa on przytem środki nawskroś cudowne, jak np. zamiar osiągnięcia równowagi budżetowej przy pomocy redukcji 10 proc. urzędników do 31 grudnia br. Nie wierzy wprawdzie p. Kucharski sam temu, co mówi i dlatego przed wygłoszeniem zdania o konieczności pokrycia deficytu pożyczką zagraniczną dowodzi, iż główną winę za niedobór i rozmach maszyny drukarskiej ponosi dotychczasowa czteroletnia gospodarka. Zapomina minister, że krytykuje swoich poprzedników, którzy wychodzili na stanowiska ministrów skarbu z tego samego zespołu klubowego, co i on i zapomina o tem, że rekord wzięła maszyna drukarska właśnie dziś, w jego atmosferze.

I tembardziej rzuca się w oczy cała ta autowierza p. min. Kucharskiego, że stwierdza on, iż potrzebne mu są do reformy waluty odpowiednie warunki, a jednocześnie oświadcza, iż chodzi mu o uzyskanie tych odpowiednich warunków jest to całkowite przyznanie się do niepowodzenia zagranicą, gdzie „konsorcjum bankowe” już się tworzy.

I dalej jakąż naiwność słuchaczy p.

Czem jest aktor i czem teatr.

Głos laika.

Powiem w tym feljetonie parę słów o artystach teatralnych jako laik. Mówię o tem, z góry, by nastąpić czytelnikom teatralnym z miejsca do siebie nieprzychylnie. Chociaż nim ongiś nie byłem, dziś w sprawach aktorskich jestem laikiem, albowiem dziś niema aktorów.

Nie byłem laikiem „ongis”, to znaczy wtedy, kiedy artysta teatralny był aktorem; działaczem, twórcą na scenie, a jak niektórzy chcieli i chcą, odtwórcą materiału aktorskiego. Tak jak w całym życiu, tak i w teatrze musi się coś dziać, by z tego procesu ktoś mógł wyrósć nad innych, by innych mógł przewyższyć głową, sercem, rozumem, fantazją, wołą, ofiarą, pogardą, humorem, — tem wszystkim, co się normalnie nazywa już to przemyślniawaniem już to przeżywanem życia na scenie, a co estetyka pragmatyczna, nazywa umiejętnością podniecenia widowni, i zdolnością skrepowania jej i zaspolenia, najbliższego związania jej z apoczątkiem jednego choćby akumulatora ze sceną.

Na scenie musi się coś dziać tak samo, jak w życiu. Pod życiem rozumiem tu to życie, którem żyje aktor, — twórczość dramatyczną. Zaleźność aktora od autora i to najzupełniejsza — jest tak bardzo widoczna, iż byłoby zupełnie śmiesznem dowodzić tę rzecz oczywistą, iż epoka marnego dramatu nie może stworzyć wielkich dramatycznych artystów. Epoką zaś dramatu jest nie okres jego powstania, ale ten czas, kiedy ten sam dramat zaczyna przeżywać czytelnik, kiedy problemy artystyczne autora stały się lub stają się problemami etycznymi społeczeństwa, — czytelnika i widza w teatrze.

Świat literacki, artystyczny, interesuje się dramatem wyłącznie jako sprawą etyki autora. Etyka jest tylko specyficzna kategoria estetyczna, która musi tkwić w czytelniku i wieku, jeśli idzie o lepszy stosunek między widzem a aktorem, niż istniał między ibsenowskim Oswaldem a Michłem w epoce dramatu mieszczańskiego, lub między markizem Condonem a Zygrydem wagnerowskim w latach osmdziesiątych ubiegłego stulecia.

Okres dramatu mieszczańskiego, epoka krytyki litych bonzów nie mogła pojąć Ibsena, nie rozumiała Wagnera. Gwiżdżano jednak na widok Branda w Berlinie jak Tristana w Paryżu. Teatr tego okresu był marny i marny był aktor.

Teatr wielki stworzyła epoka, której my dziećmi jesteśmy i wychowankami.

Ta właśnie epoka, w której musiał się pojawić Stanisławski i Antoin i Reinlaut, w której u nas musieli się zjawić Pawlikowski, Kotarbiński i Szyman, która nadała Polsce najlepszych aktorów w Europie, — Kamińskiego, Solkiego, Leszczyńskiego, Fiszerę, Adwentowicza, Romana, Zelwerowicza, Sosnowskiego, Wysocką, Solską, Siemiaszkową, ta epoka, w której teatr i aktor był dla każdego tak niezbędny, jak niezbędnym jest kościół dla człowieka, który wierzy głęboko.

Wtedy trzeba się było na teatrze znać i na aktorze. Wtedy żyłw teatrze olbrzymi, a aktor musiał swoją „odrobinę” na miarę olbrzyma hipertrofizować. Chociaż w całej kamletologii nie znajdzie się dwóch zdań zgodnych kim

ministra w klubie Lud. Narodowym, skoro oświadcza on, że dolar dziś „dochodzi prawie do 500 000 mk.”

Widać, że rację głęboką miał poseł Diamand, nazywając kpinami nieobecność ministra w komisji, mimo, że kurs oficjalny różni się od kursu nieoficjalnego z górą o 50 proc. Dziś jest to już 100 proc. różnicy. P. Kucharski genialnie więc iluzjonuje samego siebie przez ukrycie termometru z przed oczu tych, którzy słów jego słuchają; z przed oczu zresztą całego społeczeństwa.

I znowu twierdzenie, zgola niepoważne, że przyczyna stanu obecnego jest znacznie wcześniejsza. To samo mówi się na prawicy o niepowodzeniach pp.

jest i jakim być powinien Hamlet, aktor musiał grać Hamleta tak, aby na scenie był nie histrią, lecz Hamlet. Czytelnik nie mógł się dowiedzieć, jakim ma być Hamlet ani od Lessinga ni Goethego, ani od Schillinga ani od Herdera, nie znalazł odpowiedzi w Matlakowskim ani w Wyspiańskim, ale widział Hamleta na scenie i ten Hamlet nad nim napawał, bo był Hamletem Szekspira.

Zagadką szekspirowską — stawał się sam aktor, który na scenie był bohaterem. Hamlet żył w całej Europie i żył w Polsce, — był problemem, nad którym meczyło się całe pokolenie.

Ale też aktor wtedy nie był tylko fabrykantem kawałów. Kawały, te słynne kawały aktorskie były zawsze i będą specjalną cechą charakteru aktora. Aktor musi zrobić kawał, bo dzień bez kawału jest dla niego dniem straconym.

Dzisiaj nikt w teatrze niechce Hamleta, dla dzisiejszej widowni jest Ibsen anachronizmem, Wyspiański także, „Tkaacz” Hauptmanc nieaktualne, „Nadzieja” Hejermansa przesada, „Karwatury” Kisilewskiego kpinami ze zdrowego rozsądku. Szalona Julka nie obchodzi nikogo, Fredry mudy, Bałucki przekwitł, Kachanowski może być tylko eksperymentem na Wawelu.

Aktor zaś żyć musi i to gorsza, on musi być aktorem. Nie fabrykantem, walciarzem, obszarnikiem, ale tylko i wyłącznie aktorem. Nie mogąc być bohaterem, stał się kupcem sztuki, o czem jednakże mówić nie chce.

On musi grać. Nie chce Hamleta, damy im Antka z Krowodrzy, nie chce Bolesława Śmiałego, damy im „Kochanka od serca”.

I aktor gra w dzisiejszych czasach idjotę Karola i idjotę Jerzego i pluje krwią, by zdobyć kobietę, która na scenie nie umie nawet klamać uczciwie, chociaż to czyni w życiu napewno z maestrią, — i ten aktor boi się powieścić, że go gorsza, on wstydy się powieścić, co drwi z widowiska, że robi „kawał” tylko, by przecią mimo wszystko móc być aktorem.

Gdyby Wysocka obecnie rosła na scenie, nie byłaby tem czem jest, Wysocka stała się Panią sceny polskiej jako dama dzieł Szekspira, Schillera, Słowackiego, jako twórczyni piękna klasycznego na scenie. Dziś nie wieńczono by jej kwiatami za Balladynę, Marię Stuart, Annę Hauptmanowską. Gdyby Jadwiga Mrozowska pokazała dziś Łodzi „Sasiadkę” Rittnera, tę niezrównaną sasiadkę, dzięki której sławę zdobyła, widownia by ją rozszarpała. Siemiaszkowa zasłynęła „Trzema kobietami” naszych wieszczów. Gdyby chciała dziś reprezentować widowni Aldone, umarłaby z głodu. Ongiś słuchano słów Aldony w takim skupieniu, z jakim się w dzieciństwie czystem słucha modlitwy.

Teatr Łódzki nie chciał i nie wystawił pięknego i wesolego „W gołębniku” Nikorowicza, albowiem ta rzecz była by dla nas za czysta.

Nie dziw, że kiedy Solska chce przyzwyczaić publiczność do teatru, musi rzec, — mutatis mutandis — „gotowa jestem nawet do skandalu”. A p. Solska zna swoich Pappenheimerów jak rzadko która aktorka i wie, że „kasę robić” można dziś w Łodzi tylko skandalem.

W atmosferze zaś skandalu teatral-

nego i scena przestaje być trybuna kapłana, scena nie jest już ołtarzem. Nie chyla się przed sceną głowy jak w swiatyni głowy wiernych na Sanctus. Na powalonym Epaminondasie postawił nogę Tersytes, na fotelu Byrona zasladał niechlujny pastuch.

Na scenie niema walki od lat dziesięciu. Mały kapral mógł się stać Wielkim Napoleonem tylko w boju, w boju idei i w krwi. I nie dlatego lord Nelson jest sława, że był kochankiem lady Hamilton.

Zaś aktor, by stać się Kamińskim, Leszczyńskim i Adwentowiczem, Wysocką, Solską i Siemiaszkową, nie musi ryczeć głosem Atrydów, ale musi być Atrydą. Nawet wówczas, gdy gra bez słów Wiarusa w „Nocy Listopadowej” czy słodkiego Nika w Marii Stuart, lub Dzładka w „Betleem” Rydla. Do tego wszystkiego jest jednakże koniecznem, aby powstał jakiś „wielki święty”, jakiś Wyspiański czy Fredro, Adrejew czy Strindberg, Tolstoj czy Hauptman, by ktoś z nich udratyzował życie nasze, by to życie dzisiejsze znowu za wisło nad duszami ciężarem bólu, tragediowym pragnieniem odrodzenia, twórczością, sztuką.

Problemy etyki twórczej przedwojennej nikogo nie obchodzą. Nad Julką i Roksana widownia dzisiejsza kiwałaby litośnie głowami, ale p. Solska i w roli metresa ją interesuje żywo, chociaż ta metresa jest tylko szurgotem. Taką damę widownia zna i odczuwa, jakby była bliską i cieszy się Pawłowskim w roli „Kochanka od serca” — alias utrzymanka, — chociaż, gdyby zagrał Cyrana de Bergerac, ta publiczność, by do teatru nie poszła, „bo teatr jest za drogi i trzeba przyznać, że nudny”.

W tej atmosferze artysta dramatyczny nie może być Kainzem. Ale w tej atmosferze artysta musi głośno i bez wstydu krzyczeć, że robi kawały, bo musi być aktorem.

A nasi aktorzy krzyczą ciągle: „żyjemy dla sztuki, pracujemy dla sztuki, tracimy lepsze gaże — gdzieindziej dla sztuki, sztuki”.

Nikt im nie wierzy, bo publiczność wierzy tylko aktorowi...

Dziś jednakże aktorów niema. A może ja się na tem zupełnie nie znam. Jestem laikem.

Kto się zna lepiej, niech powie swoimi słowami, czem jest aktor dzisiaj i czem teatr?

LENTUS IN UMBRA.

Bracia Wójcicy

Pierwszorzędny zakład
reparacyjny dla samochodów
wszelkiego rodzaju

pod kierunkiem niezrównanego fachowca

Józefa Wójcickiego

naprawia wszelkie uszkodzenia.

Łódź, Piotrkowska Nr. 220.

CZYTAJCIE

„EXPRESS WIECZORNY”

Sejdy i Skirmunta, to samo o wszelkich innych fiascach obecnego rządu „sanacyjnego”.

Tyle z niedomówień familijnych „Rzeczpospolitej”, ale znacznie więcej słyszały ściany klubu. Niepomogą tuszowania szczegółów pertraktacji z amerykańskim donem Morgana, gdzie wszystko narazie iść miało po linii jaknajbardziej na sam widok ofiarnego sen. Hamerlinga, a w intymnej atmosferze klubu okazało się fikcją, okazało się zwycięstwem pyrrusowem, jeśli idzie o eteryczność obietnic i kosztą rozjazdów bez interesownych gdzie pożyczka angielska miała tak pod względem wysokości, jak i warunków procentowych być czemś bezprzykładnie dla nas korzystnem, a

okazała się już dziś konieczną do wstępnego omówienia w klubie partyjnych popieczników.

I nic nie mówią „czynniki klubowe” o tem, że całą nadzieję opiera p. Kucharski na obiecanem mu towarzystwie p. Hiltona Jounga, który nietylko „jako gentleman” ale i jako fachowiec jest dla realizacji projektów sanacyjnych niezbędny.

Dlatego p. Kucharski nie pojawił się w komisji, dlatego p. Kucharski omija Sejm. Idzie dość przez konwentykle partyjne, pociągając za sobą odsiecz klubową i idzie doń z lekceważąc opracowaniami niedomówieniami, które stwierdzać mają dojrzałość absurdów.

Rodzinie oraz Zarządowi S-ki Akc. I. K. Poznańskiego w Łodzi z powodu zgonu

B. P.

HERMANA

POZNAŃSKIEGO

Prezesa Rady Zarządzającej, wyraża szczery żal i współczucie

Dom Handlowy
Maurycy Tauman

W przededniu strejku urzędników komunalnych.

Skutki partyjnej gospodarki samorządowej.

Onegdaj w lokalu związku pracowni-
ków miejskich odbyło się posiedzenie
miejdzyszczkowej komisji reprezentu-
jącej delegatów wszystkie ich związki
zawodowe pracowników miejskich.

Omawiane były sprawy redukcji w
magistracie, wypłacanie dwutygodnio-
wej różnicy według orzeczeń komisji
statystycznej i punktualnego wypłacania
pensji.

Omawiając powyższe sprawy referent
podkreślił, że na ostatniej konferen-
cji w magistracie przyjdzie magistratu
przyrzekło, iż redukcji nie będzie, a gdy
by zasła tego potrzeba, to utworzona
będzie komisja redukcyjna, do której
wejdą przedstawiciele związków zawo-
dowych.

Jednakże prawie codziennie przeprowa-
dza się redukcję urzędników, na miejsce
wydalonych przyjmuje się pracowników
lunych z ugrupowań politycznych, a już
zwrócić nieusprawiedliwionem jest ma-
sowa redukcja w wydziale budowlanym
Zdaniem referentów, należy ysić katego-
rycznie przeciwstawić rugom politycz-
nym.

Następnie omawiano sprawę oblicza-

nia różnicy poborów co 2 tygodnie we-
dług orzeczeń komisji statystycznej.

Mówcy wskazywali, iż na ostatniej
konferencji magistrat tłumaczył się, że
takiego obliczania narazie wprowadzić
nie może z powodu braku fundusów,
lecz obecnie z powodu wzmagającej się
co godzina prawie dorżyny, pracowni-
cy miejscy winni otrzymywać wypła-
nie różnicy co 2 tygodnie.

Co do sprawy pensji, to okazało się,
iż niektóre wydziały magistratu, jak np.
wydziały opieki społecznej i zdrowot-
ności publicznej nie otrzymały pensji za
drugą połowę września.

Po dłuższej dyskusji uchwalono, że
o ile magistrat w pierwszych dniach bie-
żącego tygodnia nie ureguluje całkowi-
cie pensji tych pracowników, to bez-
względnie należy przystąpić do bezrobo-
cia.

Następnie postanowiono jednomyślnie
zwrócić się do przyjdum magistratu
z żądaniem zwołania wspólnej konfe-
rencji w tej sprawie.

Jako ostateczny termin zwołania tej
konferencji wyznaczono godzinę 12 w
poniedziałek, dnia 9 b. m. b.

Teatr miejski nie powiększy grona bezdomnych.

Przewlekająca już się od dłuższego
czasu sprawa dzierżawy budynku tea-
tralnego, była ostatecznie omawiana na
węgajszym posiedzeniu magistratu.

Warunki umowy z p. Celmajstrem
wyjaśnił w dłuższym przemówieniu ław-
nik wydziału kultury p. Kruczkowski,
który zaznaczył, że aczkolwiek warunki
są dość ciężkie, lecz miasto było zmu-
szone do przyjęcia ich.

Ostatecznie magistrat zaakceptował
projekt umowy z p. Celmajstrem na wa-

Po posiedzeniu magistratu odbyła się
ostatnia już konferencja z p. Celmajst-
tem, na której umowa co do dzierżawy
budyunku teatralnego została podpisana.

CZYTAJCIE
„EXPRESS WIECZORNY“

W kalejdoskopie podwyżek.

Do referatu walki z lichwą przy ko-
misarjacie rządu na m. Łódź zgłosiła się
po raz drugi delegacja rzeźników hurtow-
ników w sprawie podwyższenia cen
mięsa.

Po dłuższych pertraktacjach referat
zarejestrował nowe ceny, według któ-
rych w sprzedaży hurtowej cena mięsa
wołowego pierwszego gatunku wynosić
ma 90 tys. mk., a koszerne 120 tys. mk.

Mięso drugiego gatunku normalne 85
tys., koszerne 100 tys. mk.

W sprzedaży detalicznej cena mięsa
normalnego jest o 15 proc. wyższa, a ko-
szernego o 20 proc. b

Niezrażeni niepowodzeniem przybyli
znów cukiernicy do referatu walki z lich-
wą, i przedstawiając cen. podwyższony
o 35 procent.

Dr. Grabowski uspokoił trochę wzbu-
rzonych cukierników i podwyższył ceny
o blisko 20 proc.

W ten sposób szklanka herbaty kosztowa-
ć ma 8 tys. mk., mleko 6 tys. mk.,

kawa biała 16 tys. mk., kawa czarna 16
tys. mk., czekolada i kakao 25 tys. mk.
woda sodowa 3 tys. mk., ze sokiem 10
tys. mk., bułeczka z masłem 7 tys. mk
i ciastko 8 tys. mk.

Ponieważ pracownicy frzjersey o-
trzymali obecnie podw-żkę w wysoko-
ści 17 proc., podwyższony został centik
w zakładach frzjerskich wskutek cze-
go polecie kosztuje 16 tys. mk., a ostrzy-
żenie 40 tys. mk. b.

Do magistratu zgłosiła się delegacja
związku doróżkarzy z nową takssą, pod-
wyższoną o 50 proc.

O ile taksa ta zostanie przez magi-
strat zatwierdzona kurs w mieście, z wy-
jąceniem kresów kosztowałby w dzień
40 tys. mk. a w noc 49 tys. mk., do dwor-
ca kaliskiego 45—55 tys., do dwor-
ca kaliskiego i z powrotem 75—90 tys.,
z jednego dworca na drugi 90—105 i z
centra miasta lub odwrotnie 115—135 ty-
sięcy mk. b.

Ze sportu.

MAKABI (KRAKÓW) W ŁODZI.

Znana już ze swych występów, w
naszym mieście, Makabi rozegra w
dniach 5-go i 6-go bm. dwa mecze. W
pierwszym dniu przeciwnikiem gości be-
dzie C klasowy Hakoah (!). Następnego
dnia zmierza się krakowianie z Unionem.
Zawody powyższe ze względu na dobrą
formę wszystkich trzech drużyn, zapo-
wiadają się bardzo ciekawie.

W.K.S. LEGJA — L.K.S.

Zawody powyższych drużyn odbędą
się w niedzielę na boisku „Unii“ boiskó
L.K.S.) Legja nie jest zbyt groźnym prze-
ciwnikiem dla L.K.S. Sądymy, że L.K.S.
da sobie łatwo z nimi radę.

SZTURM — CONCORDIA.

Od dawna już niewidziana I-sza dru-
żyna Szturmu zmierzy się w sobotę na
boisku przy ul. Wodnej z K.S. Concordia.

**Meble
Biurowe**



30% taniej niż u sprzedawców.

Pierwsze źródło zakupu

Gwarantowane pierwszorzędne wyroby

Rodzinie zmarłego Prezesa Rady Zarządzającej oraz
Zarządowi S-ki Akc. I. K. Poznańskiego w Łodzi

B. P.

HERMANA

POZNAŃSKIEGO

wyraża szczere współczucie

B. Rosenberg.

Z powodu zgonu Prezesa Rady Zarządzającej S-ki Akc. I. K. Poznańskiego w Łodzi

B. P.

HERMANA

POZNAŃSKIEGO

wyrażają rodzinie zmarłego szczere współczucie

B-cia Gotthelf, Szlezyngier i Waldman

Rodzinie zmarłego Prezesa Rady Zarządzającej oraz Zarządowi S-ki Akc. I. K. Poznańskiego w Łodzi

B. P.

HERMANA

POZNAŃSKIEGO

wyrażają szczere współczucie

B-cia Przygórscy.

Z powodu zgonu Prezesa Rady Zarządzającej S-ki Akc. I. K. Poznańskiego w Łodzi

B. P.

HERMANA

POZNAŃSKIEGO

wyraża rodzinie zmarłego szczere współczucie

Daniel Berkowicz

Rodzinie oraz Zarządowi S-ki Akc. I. K. Poznańskiego w Łodzi z powodu zgonu

B. P.

HERMANA

POZNAŃSKIEGO

Prezesa Rady Zarządzającej wyrażają szczery żal i współczucie

H. Teich i S-ka

Z powodu zgonu

B. P.

HERMANA

POZNAŃSKIEGO

Prezesa Rady Zarządzającej S-ki Akc. I. K. Poznańskiego w Łodzi, rodzinie zmarłego wyraża szczere współczucie

A. M. Goldstadt

Wiadomości bieżące

PAŹDZIERNIK

7

NIEDZIELA

Dziś: N. M. P. Róż.
Jutro: PelagiiWschód słońca g. 5.30
Zachód o g. 5.09
Wsch. księżycy 11.35 pp.
Zachód o g. 2.03 w.
Długość dnia g. 11.30
Ubyło dnia g. 5.15

PRZEDSTAWICIELE POLICJI FINLANDZKIEJ W ŁODZI.

W dniu dzisiejszym przybywają do Łodzi przedstawiciele policji fińskiej w osobach dyrektora centr. pol. polit. Finlandji Esko Rieki, dyr. sekcji zagr. pol. polit. Finlandji Leopolda Lessiga, adiutanta dyr. Hugona Penttila.

Wzwiązku z pobytom gości fińskich w Łodzi przybywają również wraz z nimi na dworzec fabryczny główny komendant Borzecki, zastępca Wardecki, inspektor Swolkien.

Na dworcu powitają gości przedstawiciele województwa komendy policji, magistratu, komisariatu rządu, starostwa. Po powitaniu odbędzie się na dworcu defilada, poczem goście obecni będą na zakończeniu kursu w szkole policyjnej i zwizada fabrykę Scheiblera a o godzinie 6.20 odjadą. p.

ZWALNIANIE SZEREGOWYCH 1899 i 1900 R.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Jak się dowiadujemy ze źródeł wiarygodnych, zwolnienie szeregowych rocznika 1899 i 1900 nastąpi tylko w tym wypadku, jeżeli szeregowi posiadają będą dostateczne wykształcenie.

PODWYŻKA DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

Na zasadzie uchwały rady miejskiej z dn. 16 sierpnia r. b. i zgodnie z orzeczeniem komisji wojewódzkiej do badania wzrostu kosztów utrzymania, magistrat postanowił podwyższyć pobory pracowników miejskich na m. październik o 43,63 procent.

MAGISTRAT LUBI LATWE ZAROBKI.

Magistrat postanowił wystąpić do dyrekcji K. E. L. z rejentalnem żądaniem wyłączenia miasta 135 milionów mk. tytułem kary konwencjonalnej za 3 dni strejku tramwajowego w m. sierpniu. Żądania swe magistrat opiera na art. 15 umowy koncesyjnej.

ECHA SPRAWY PRASOWEJ.

Po rozpatrzeniu przez sąd pokoju X Okręgu sprawy prasowej o konfiskatę nr. 36 i jednodniówki „Wolna- Myśl Wolne Zarty”, redaktor Edmund Kokorzycki, został uniewinniony.

Pomoc dla Japonii. Począwszy od poniedziałku t. j. od dnia 8 października r. b. członkinie Polskiego Czerwonego Krzyża będą rozprzedawały po sklepach nalepki na rzecz ofiar katastrofy w Japonii, przedstawiające godło Japonii i ostemplowane pieczęcią P. C. K.

Ze względu na doniosłość celu Polski czerwony krzyż liczy na przychylnie przyjęcie kwestarek przez PP. właścicieli sklepów.

Dodatek dla nauczycielstwa. Na ostatnim posiedzeniu magistratu rozpatrywana była sprawa podwyższenia t. zw. dodatku ekonomicznego dla nauczycielstwa szkół powszechnych, który to dodatek wypłacany jest z funduszy miejskich.

W wyniku dyskusji, biorąc pod uwagę iż wysokość dodatku nie była regulowana od m. kwietnia r. b., magistrat postanowił podwyższyć dodatek ekonomiczny na m. bież. do sumy 200.000 mk. miesięcznie.

W przyszłych miesiącach dodatek ten regulowany będzie automatycznie, w ten sam sposób, jak pobory pracowników miejskich.

Opłaty za leczenie. Zgodnie z wnioskiem delegacji wydziału zdrowotności publicznej — magistrat ustalił z dn. 1 b. m. następujące opłaty za leczenie i utrzymanie chorych w szpitalach miejskich i prywatnych.

W szpitalach prywatnych:
a) za chorego wewn. w szpitalach Pozańskich i Ewangelickim mk. 173.000 dziennie.

b) za chorego chirurg. w tychże szpitalach mk. 194.000 dziennie.

c) za dziecko w szpitalu Anny-Marii mk. 128.999 — 143.000 dziennie.

d) za położnicę w przytułkach położniczych mk. 194.000 dziennie.

e) za epileptyka w szpitalu ewangelickim mk. 13.000 dziennie.

f) za chorego umysłowo w „Kochanówce” mk. 173.000 dziennie.

W szpitalach miejskich:

a) za chorego wewn. mk. 173.000 dziennie.

b) za chorego chirurg. mk. 194.000 dziennie.

Zmiany organizacyjne w województwie. Na skutek zarządzenia rady ministrów zwołuje wojewoda Rembowski we wtorek, dnia 9 b. m. konferencję naczelników wydziałów.

Na konferencji tej omówioną będzie sprawa reorganizacji a mianowicie utworzenie nowych wydziałów, względnie zlikwidowania i włączenie do już istniejących. p.

Ceny rynkowe. W dniu wczorajszym notowano na rynku łódzkim następujące ceny: masło kwarta 220 tys. mk., smietana 1 tr 80 tys., jaja mendel 90 tys., twa róg 35 tys., marchew kopa 70—80 tys., buraki 80 tys., cebula 60 tys., kapusta 400 tys., ogórki 250 tys., kartofle 25 klg. 70 tys., pietruszki kopa 60 tys., grębki 400 tys., kurczak 90 tys. p.

ZAMKNIĘCIE „KSIAŻKI” W WARSZAWIE.

Wczorajszej nocy policja polityczna dokonała rewizji w kilkudziesięciu mieszkaniach w różnych dzielnicach miasta m. in. w lokalu księgarni p. f. „Książka”, przy ul. Hożej nr. 17, gdzie znaleziono mnóstwo broszur komunistycznych.

Po rewizji w mieszkaniach prywatnych członka zarządu księgarni p. Ostrowskiego, zarządzającego p. Słoneckiego i woznego Figala, doprowadzono ich do ekspozytury śledczej przy ulicy Brackiej nr. 17. Głównym kierownikiem w księgarni był członek jej zarządu Stanisław Telwiński.

Oprócz aresztowano 10 osób. Księgarnie „Książka” oddała opieczę towara i zamknięta.

KINEMATOGRAFICZNA HISTORIA FILMU.

W czasach kiedy wszystko kręci się w życiu naszym z zawrotną szybkością jak migające obrazy filmu kinematograficznego, przemyślni mieszkańcy padają ziemię na różne się bora sposoby, celem uprzyjemnienia sobie doczesnego żywota.

Tak też postąpił Piotr Redlich, który celem zakosztowania wszystkich rozkoszy wielkomięskich „zabrał sobie” film kinematograficzny wartości kilkudziesięciu milionów marek i przybył do bałwianego grodu.

Na bruku łódzkim poznał niejakiego Grundmana, który skromnie prowadził sobie przy ul. Zgierskiej wyszynk szumnie restauracji zwanej.

W tym przybytku przybył upiór się nico, a ponieważ nie posiadał przy sobie gotówki, przeto zostawił Grundmanowi drogocenny swój film.

Ten ostatni uważał za stosowne donieść o wszystkim policji, która też zajęła się pomysłowym gościem i odstawiła go do Piotrkowa celem ustalenia tożsamości.

Z cyrku.

Druga zmiana programu w cyrku zyskała sobie nieprzeciętne powodzenie.

Cały zespół cyrkowy z dyr. A. Cimseffem i węgierskim królem skrzyptków Lajosem Rigs jest gorąco oklaskiwany przez — wypełniający codziennie po brzegi salę cyrkową — publiczność.

Miljonówka.

1.630.566.

We wczorajszym ciągnięciu miljonówki wylosowano nr. 1.630.566, sprzedany w urzędzie podatkowym w Nadwornie.

ODEON

Pierwszy film produkcji 1923—24 r.

Odbiennic publiczności HARRY PEEL Odbiennic publiczności

W najosobliwszej sensacji ostatnich lat, pełnej zdumiewającej — zgrozy, nieskończonej wstęgi awanturnych przygód p. t. —

Przygody jednej nocy

Ścinające krew w żyłach momenty!!

Początek przedstawień o godz. 3-ciej po południu.

Epilog krwawej walki komisarza policji z bandytą.

Walka przy kolczastym płocie. — Pertraktacje w czasie walki. — Komisarz — zwycięzca.

W sierpniu r. b. w Okręgluku pod Zgierzem mieszkał na wywczasach letnich podkomisarz V-go komisariatu policji p. Fichna z żoną i dzieckiem.

Pewnej nocy p. Fichna wyszedł do kuchni. Rzuciwszy okiem na dwór przez okno, zauważył komisarz trzech ludzi, którzy wyszli z lasu i skierowali się wprost do domu zamieszkałego przez komisarza Fichnę.

Chcąc przekonać się, czego szukają ci ludzie o tak późnej godzinie, zgasił p. Fichna wszystkie światła w mieszkaniu, uprzedził żonę, by się nie przestraszyła ewentualnych strzałów i z rewolwerem w ręku, ukryty za firanką, obserwował trzy cienie ludzkie.

Przybywszy rozdzielili się, a jeden z nich zajął przez okno do mieszkania komisarza Fichny, następnie do mieszkania w innych domkach, poczem po krótkiej naradzie prędko udali się do sąsiedniego domu P. Fichna szybko ubrał się i z bronią w ręku wyszedł i podążył za nieznajomymi.

Złoczyńcy wdrapali się na drzewo rosnące obok domu, a następnie weszli do mieszkania na pierwszym piętrze zamieszkanego przez jakiegoś robotnika, którego okradli, a później weszli na werandę mieszkania, zajmowanego przez na czelnika urzędu skarbowego p. Gajdzińskiego.

Zauważywszy śledzącego ich p. Fichnę, złoczyńcy rzucili się do ucieczki, mimo groźby strzelania. Padło kilka strzałów i jeden z uciekających zatrzymał się, ranny w głowę, podczas gdy inni dwaj, porzućwszy łup w worku, zbiegli.

Gdy do stojącego opryszka zbliżył się p. F., ten począł uciekać, a zauważywszy iż rewolwer ścigającego go przedstawiciela policji zaciął się, stanął, schwycił komisarza za prawą rękę tak silnie, iż ten opuścił rewolwer.

Rozpoczęła się walka zażarta między obrońcą porządku publicznego i bandytą.

Nagle podczas szamotaniny się, bandyta podniósł leżący rewolwer i wymierzył w głowę przeciwnika, lecz broń na szczęście odmówiła posłuszeństwa.

Walka trwała blisko pół godziny, pod czas której obaj walczący zlanii byli obficie krwią, gdyż działo się to wszystko przy parkanie z drutu kolczastego.

Zwycięstwo przechyliło się z jednej strony na drugą...

Gdy komisarzowi udało się odgryźć bandycie kawał wargi i obaj już opadli z sił, bandyta wszczął rozmowę z komisarzem, proponując mu odrzucenie broń i dał mu złodziejskie słowo honoru, że mu nic złego nie zrobi, o ile pójdzie do domu i jemu pozwoli odejść.

Podczas tych jedynych w swoim rodzaju pertraktacji, drut kolczasty, o który opierał się opryszek, urwał się, wskutek czego ten przewrócił się, co pozwoliło p. Fichnie utrzymać go w pozycji leżącej, a ponieważ nie mógł znaleźć rewolweru, podniósł kamień z ziemi i zadając opryszkowi ciosy w głowę, pozbawił go przytomności.

Pozostawiwszy leżącego na ziemi bandytę, odwrócił się p. Fichna — zwycięzca, by sprowadzić pomoc, lecz w tej chwili „nieprzytomny” opryszek zerwał się i począł znów uciekać.

P. Fichna pobiegł za nim, dogonił go i po krótkiej walce obezwładnił go i począł zwołać pomocy.

Na krzyk nadbiegł posterunek policji i związanego opryszka przewieziono do Zgierza.

I oto w dniu wczorajszym niefortunny złodziej-akrobata Piątkowski stanął przed sądem w Zgierz, przyczem okazało się, iż ma on bogatą przeszłość, gdyż za czasów rosyjskich skazany był na więzienie i pozbawienie praw za napady i kradzieże.

Po przesłuchaniu świadków sąd skazał Piątkowskiego na rok więzienia. (b)

Verfex



Dziś, 7-go października, otwarcie pierwszorzędnej — po gruntownym remoncie, otwarcie — rytualnej restauracji

„PICCADILLI”

Zjednoczonych Łódzkich Kelnerów Żydowskich przy ul. Cegielnianej 34 (róg Piotrkowskiej) Przyjmuje się również obstalunki na wesela, bale i t. d.

Zawładamy naszych szanownych klientów, że mogą postugiwać się dla rozmów telefonicznych z nami następującymi dwoma numerami telefonów:

2-07 i 24-69

Z poważaniem
Dom Transportowo-Ekspedycyjny
Z. JELIN i J. RUDOMIN Sp. Akc.

Łódź konkuruje z Anglią.

Szczegóły zamierzonej transakcji zakupu sukna wojskowego w Anglii z pominięciem przemysłu łódzkiego.

Sfery przemysłowe i robotnicze Łodzi poruszone zostały niedawno wiadomością o olbrzymich zakupach sukna dla wojska, jakie miały być dokonane ostatnio w Anglii z pominięciem wytwórców polskiej. Sprawie tej poświęciła wczorajsza „Republika” specjalny artykuł a przywódcy robotniczy zajęli na zebraniach swych związków krytyczne stanowisko wobec zamiarów min. spraw wojskowych.

Obecnie jesteśmy w stanie podać poniżej całkowicie i wyczerpująco w tej sprawie materiał, wobec którego zamiary min. spr. wojskowych wyglądają wprost sena cyjnie.

OFERTY POLSKIE.

Ofert polskich zostało złożonych ogółem 17. Pierwszą złożyła oferta firma K. Bennich na sukno mundurowe i płaszczowe jeszcze w czerwcu b. r. Pozatem firmy: B. Wachs, F. W. Schweikert, K. Eisert, M. Szyffer, A. Prussak, S. Barciński i S. Ka, H. Wulffsohn i A. G. Borst, F. Kindermann, J. Szmulowicz, Leonhardt, Woelker i Girbardt, Smarzyński, Miłobędzki i Malewski i M. A. Wiener.

ZADANE PRZEZ ŁÓDŹ CENY.

Ministerstwo zwróciło uwagę, iż ceny oferowane przez poszczególne firmy wykazują znaczne różnice. Różnice te w istocie swej są nieznaczne i podawaliśmy je już wczoraj. Dzisiaj wypada tylko zaznaczyć, iż jest to okoliczność aż nadto zro-

zumiała, gdyż warunki pracy pod względem technicznym są u każdej firmy odmienne, a również i warunki nabywania surowca nie są bynajmniej jednolite. Oprócz tego cępa surowca wełnianego w ostatnich czasach ulegała znacznym zmianom, wobec czego pewne odchylenia w kalkulacji są niuniknione.

ZAPŁATA MUSI NASTĄPIĆ W WALUTACH WYSOKOCENNYCH.

Podjęcie się dostawy firmy przemysłowe uzależniają w pierwszym rzędzie od tego, że otrzymają od min. spr. wojskowych równowartość zawartego w suknie surowca i barwników w walucie wysokocennej.

Naturalnie, zarówno pozycja pracy, jak i zarobku, będzie obliczana w markach polskich. Co do waluty obcej, to jest to warunek, od którego firmy przemysłowe odstąpić żadną miarą nie mogą, gdyż wobec niemożności nabywania dewiz w niezbędnej ilości nawet za gotówkę nie mogłyby się zobowiązać do wykonania dostawy. Pod tym względem bowiem sytuacja obecna jest tak rozpaczliwa, jaką nigdy dotąd nie była i przemysłowcy, mając jak największe trudności do pokonania dla opłacania swych zobowiązań terminowych w walutach obcych, a często krocąc doprowadzeni nawet do konieczności prolongowania swych zobowiązań, nie mogą dokonywać zakupu surowca, nie mając bezwzględnej pewności, że będą mieli możność go zapłacić. Zapłata w markach polskich według równowartości de-

wiz obcych nie może zadowolnić przemysłowców, gdyż dewiz niema na rynku, a te niedostateczne ilości, które są do nabycia mają kurs nierównie wyższy w chwili wyplaty, aniżeli był w chwili wyasygnowania sumy. Zatem przy pokryciu markowym przemysłowcy nie mogliby mieć pewności że będą w stanie zapłacić zakupiony dla dostawy surowiec, nadto zaś narazić się mogą na nieobliczalne straty. W tych warunkach podjęcia się dostawy bez zapewnienia sobie dewiz ze strony ministerstwa byłoby jaknajwiększą lekkomyślnością. Tymczasem na konferencji, odbytej w departamencie VII min. spr. wojskowych w dn. 2 b. m. oświadczono wspólnie, że przy dostawie firmom, że ich żądanie częściowej zapłaty w walucie wysokocennej nie może być spełnione, gdyż ministerstwo dewizami nie rozporządza. W tem dopatrywać się należy jaskrawej sprzeczności z powziętym zamiarem dokonania zakupu w Anglii, który musiałby być całkowicie opłacony dewizami.

CENY ANGIELSKIE I POLSKIE.

Mówiło się o tem, że oferty angielskie są tańsze. Tak — jeśli chodzi o samą cenę towaru w Anglii. Zaznaczyć jednak należy, że cena ofertowa, po doliczeniu cla wwozowego, nie tylko nie jest niższą, ale nawet wyższą od cen wytwórców polskich. Nadmiar niewiadomo, czy dostawca angielski jest związany temi samymi przepisami, co do gatunku towaru, ja-

kie obowiązują dostawców polskich i czy istotnie w takim gatunku dostawę uskuteczni.

Według krążących bowiem wersji dostawcami być mają rzekomo nie przemysłowcy, lecz kupcy angielscy. W każdym razie cena dostawców angielskich obejmuje zarówno cenę surowca, jak i robocizny, zatem kupując w Anglii, nieposiadając dewiz dla przemysłowców polskich m. s. wojskowych wywoziliby walutę nie tylko na surowiec, ale i na robociznę, podczas gdy robotnicy przemysłu włókienniczego polskiego zmuszeni są pracować przez niepełny tydzień z powodu panującego zastoju i przesilenia. Byłoby to nie tylko z punktu widzenia gospodarczego, ale i państwowego i społecznego olbrzymia krzywda.

WNIOSKI.

Wyluszczone powyżej powody stwierdzają aż nader jasno, iż pomysł zakupu sukna wojskowego w Anglii jest z punktu widzenia skarbowego i socjalnego zupełnie chybiony.

W przyszłym tygodniu specjalna delegacja przemysłu uda się do Warszawy celem odbycia konferencji w tej sprawie z czynnikami rządowymi. Przemysłowcy w tym wypadku pomagają będą robotnicy przez swych posłów, aby uniknąć niebezpieczeństwa bezrobocia, które w dzisiejszych warunkach byłoby doprawdy fatalne.

Robotnicy wobec zagadnień dnia. Uchwały klasowego związku włóknarzy.

Na ostatnim zebraniu delegatów fabrycznych związku klasowego włóknarzy omawiano cały szereg spraw aktualnych a między innymi sprawę drożyzny, zastoju w przemyśle i wyborów do Kasy chorych.

Sprawę zastoju w przemyśle referował p. Daniłowicz, który zdał sprawozdanie z konferencji odbytej z przemysłowcami w tej sprawie.

Nad referatem tym wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos liczni mówcy.

Twierdzili oni, że przemysłowcy część towaru sprzedają nie w kraju, lecz zagranicą, a za towar ten otrzymują waluty wysokocenne, to też argumenty ich należy uważać za wykretnie.

Rząd powinien bezwzględnie rozciągnąć kontrole nad walutami uzyskiwanymi ze sprzedaży towarów, aby przeciwdziałać się lokowaniu tych walut przez przemysłowców w bankach zagranicznych.

W związku z obecną sytuacją w przemyśle omawiano również sprawę zatargu jaki wynikł na tle samowolnego umieszczenia regulaminu pracy.

W dyskusji stwierdzili mówcy, że regulaminy te są nie odpowiednie a przepisy w nich zawarte przestarzałe i że w ten sposób chcą przemysłowcy ograniczyć dotychczasowe prawa, dlatego też robotnicy bezwzględnie przeciwstawiają się tej samowoli.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa wyborów do kasy chorych, którą referował p. Daniłowicz.

Referat stwierdził, że stanowisko ster rządowych w tej sprawie było niewłaściwe i dlatego zarządzenie ministra pracy p. Smólskiego należy bezwzględnie potępić.

Zarządzenie bowiem w sprawie wyborów do kasy chorych, o których wiecie, że się mają odbyć było zupełnie nieumotywowane prawnie, ponieważ zasadniczym motywem było jedynie to, że listy powinny być wykończone do 1 sierpnia.

Zarządzenie to może się stosować wyłącznie w tych kasach, gdzie wybory raz już się odbyły i gdzie odbywają się powtórnie, ale w kasie łódzkiej wybory te przeprowadzone były po raz pierwszy.

Po ożywionej dyskusji, w której wykazywano, że bezwzględnie minister pracy wydając swe zarządzenie kierował się motywami politycznymi, zebrani przyjęli rezolucję następującą:

„Zebranie delegatów, omawiając sprawę odłożenia przez ministra pracy wyborów do kasy chorych, który bez uzasadnionych powodów odłożył wybory przez co naraził instytucję robotniczą na duże straty, bo przeszło pół miljarde marek, a suma ta jest własnością ciężko pracująca klasy robotniczej.

Zebranie delegatów protestuje przeciwko temu, żądając cofnięcia bezprawnego rozporządzenia i zarządzenia wyborów do kasy chorych w dniu 2 grudnia.

Na ostatnim posiedzeniu głównego zarządu związku włókienniczego omawiano sprawę kryzysu w przemyśle włókienniczym i w sprawie tej powzięto szereg uchwał.

Między innymi zarząd postanowił wystąpić ze specjalnym memorjałem do ster rządowych, w którym domagać się będzie bezwzględnego uruchomienia fabryk n asześć dni w tygodniu, kontroli produkcji i surowców ze strony rządu w celu ustalenia czy kredyt otrzymany od rządu jest właściwie używany, zaprzestania wydalania delegatów z pracy i zaprzestania wprowadzania czarnych list robotników, oraz energicznych zarządzeń w walce ze stale powtarzającym się kryzysem. p.

W niedzielę 7 b. m. o godz. 3.15 po. odegrana będzie sztuka J. Szułkiewicza w 4 akt. p. t. „Popychadło”, wieczorem o godz. 8.15 sensacyjna sztuka w 6 obrazach, tłumaczona z francuskiego p. t. „Głośna sprawa”.

W poniedziałek, 8 b. m. widowisko zawieszono.

We wtorek, dnia 9, środe 10, czwartek 11 i piątek 12 b. m. „Głośna sprawa”

KONCERTY L. O. F.

II-gi wielki koncert abon. pod dyr. Grzegora Fitelberga i z udziałem świętego pianisty Alfreda Hoehna odbędzie się we wtorek, dnia 9-go bm. W programie: Symfonia V Beethowena (symfonia Przeznaczenia) oraz nowość dla Łodzi: „Turandot” Butoniego. Solista odegra z tow. orkiestry koncert Mozarta A-dur i Debussy'ego — Danse sacree i Danse profane. Udział dwóch tak znakomitych artystów wróży koncertowi pełne powodzenie.

W niedzielę, dnia 7-go bm. odbędzie się uroczysta inauguracja poranków symfonicznych (Koncertów Ludowych). Dyryguje Teodor Ryder.

Teatr „Casino”.

Intryga i miłość — z Reinholdem Schintzlerem i Lili Dagower.

Schiller z pewnością nie spodziewał się tego, że jego arcydzieło zostanie tak spopularyzowane i podziwiane przez najróżnorodniejsze warstwy ludzi. Kine matograf coraz częściej porzyna sięgać po tematy do wspaniałych klasyków i zerpać z nich bardzo podatny i urodzajny materiał dla „nowej sztuki”.

„Intryga i miłość” — to bajeczny kognat podłości ludzkiej i cudnych kwiatów miłości.

Reinhold Schintzler i Lili Dagower prześcigają się wzajemnie w wykazaniu blasku swych kwitnących talentów.

Cały obraz trzyma widza w niesłabnym podnieceniu i napięciu nerwów.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj po południu po cenach zmierzonych wstrząsający dramat średniowieczny p. t. „Czarownica” z p. Solską. Wieczorem ostatni szlagier obecnego sezonu: grand-quinolowy dramat „W obliczu śmierci” i farsa Feydeau „Ubiec się nareszcie” w obu sztukach koncert gry p. Solskiej.

Najbliższe przedstawienie zrzeczeniowe po cenach zmierzonych we wtorek — groteska Molnara „Jego mecenas”.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj, w niedzielę 7 b. m. o godz. 3.15 po. odegrana będzie sztuka J. Szułkiewicza w 4 akt. p. t. „Popychadło”, wieczorem o godz. 8.15 sensacyjna sztuka w 6 obrazach, tłumaczona z francuskiego p. t. „Głośna sprawa”.

W poniedziałek, 8 b. m. widowisko zawieszono.

We wtorek, dnia 9, środe 10, czwartek 11 i piątek 12 b. m. „Głośna sprawa”

KONCERTY L. O. F.

II-gi wielki koncert abon. pod dyr. Grzegora Fitelberga i z udziałem świętego pianisty Alfreda Hoehna odbędzie się we wtorek, dnia 9-go bm. W programie: Symfonia V Beethowena (symfonia Przeznaczenia) oraz nowość dla Łodzi: „Turandot” Butoniego. Solista odegra z tow. orkiestry koncert Mozarta A-dur i Debussy'ego — Danse sacree i Danse profane. Udział dwóch tak znakomitych artystów wróży koncertowi pełne powodzenie.

W niedzielę, dnia 7-go bm. odbędzie się uroczysta inauguracja poranków symfonicznych (Koncertów Ludowych). Dyryguje Teodor Ryder.

W porozumieniu z Wydziałem oświaty i kultury przy magistracie m. Łodzi dyrekcja L. O. F. postanowiła wymienione Poranki rozpoczynać o g. 12 i pół (nie jak dotąd o godz. 12) aby dać możliwość szerokim warstwom ludowym przybycia na koncert po odbyciu nabożeństwie w świątyniach.

OSTATNI WYSTĘP RITY SACCHETTO DLA MŁODZIEŻY

Dzisiaj, w niedzielę w sali Filharmonii o godz. 4-ej po poł. odbędzie się ostatni występ słynnej Rity Sacchetto dla młodzieży, po cenach popularnych.

Pani Sacchetto odtańczy cały szereg poematów tanecznych Gilleta, Griega, Schumana, Rubinsteina i in. Przy fortepianie zasiądzie Marja Kwiecińska.

OSTATNI KONCERT KWARTETU.

Dzisiaj o godz. 8 wiecz. w sali Filharmonii odbędzie się ostatni koncert słynnego kwartetu prof. Rose.

W programie Brahms, Beethoven i Schubert. Nie ulega wątpliwości, że ten ostatni koncert kwartetu Rose, któremu publiczność nasza na pierwszym koncercie zgotowała entuzjastyczne przyjęcie, zapelni salę Filharmonii do ostatniego miejsca.

KONCERT 9-LETNIEJ PIANISTKI.

Dnia 14 b. m. w sali Miłośników muzyki odbędzie się koncert genialnej 9-letniej znakomitej pianistki Lucy Dorn, bawiącej u nas w przejeździe. Młodzi artystka, której szereg koncertów w Niemczech, Holandji i krajach nadbałtyckich cieszyły się niezwykłym wprost powodzeniem, wybiera się obecnie na tournée do Hiszpanji.

Niezwykły talent tego dziecka wprost ośmiawia słuchacza, który podziwiał musi nie tylko doskonałą technikę, ale i pełne poezji i uduchowione ujęcie wydanego utworu.

Dla mieszkań i biur

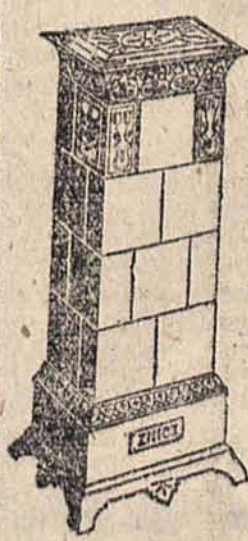
PIECYKI PRZENOŚNE SZAMOTOWE

„ZNICZ”

Wodna 12, tel. 5-22

Maximum ciepła przy minimum opatu.

Na miejscu kucharki.



Żądamy jawności dewizowej.

Dlaczego są waluty na przywóz perfum i pomarańczy, a niema dewiz dla przemysłu włókienniczego?

Sprawa walutowa weszła w fazę katastrofy, zagrażającej podtawom naszego bytu ekonomicznego, a więc w dalszej konsekwencji niezależności politycznej. Wobec ważności sprawy wymagane jest przede wszystkim możliwe wyrażenie całego szeregu zagadnień, które wydają się tajemniczymi dla ogółu. A więc dlaczego ten gwałtowny spadek naszej waluty? Jest cały szereg przypuszczeń i domysłów, ale ze strony miarodajnej, tej, która ma do swojej dyspozycji wszelkie detale skomplikowanego walutowego zjawiska, nie słyszeliśmy dotychczas poglądu, który ewentualnie mógłby położyć kres tej dzikiej panice, ogarniającej nasze społeczeństwo. Czy rzeczywiście są powody, które wywołały w przeciągu tygodnia utraty dwie trzecie wartości naszej waluty? Wiemy, że eksport przewyższa nasz import; wynoszą przeszło 100 milionów szwajcarskich franków miesięcznie. Gdzie zapadła się ta kolosalna suma dewiz? Gdzie utonęły tak zw. emigracyjne pieniądze, które oceniamy na 50 milionów dolarów rocznie? Na te pytania musimy dostać odpowiedź, którą nam może, a raczej musi dać rząd. Jesteśmy wolnymi obywatelami wolnego państwa i mamy prawo wiedzieć, co się dzieje z wartościami, które tak wybitny wywierają wpływ na nasze życie, tym bardziej natężony musimy być w tej sprawie że płotka sługębna bezczelnie głosi, że są nadużycia i jedyna broń skuteczna to jawność bezwzględna.

A więc musimy wiedzieć, ile walut wpłynęło z eksportu i z opłat wywozowych i komu te dewizy zostają podzielone. Są bowiem fakty, które budzą pewne domysły. Przejście się po ulicach miasta i zajrzyście do sklepów spożywczych, zobaczycie wszędzie duże ilości winogron, fig, daktyli, likierów i win, serów zagranicznych itd. Sklepy bławatne zapchane są jedwabiami, koronkami, wstążkami pochodzenia zagranicznego.

Skąd się zjawiały te towary? Pytanie to było kilkakrotnie stawiane. Odpowiedź brzmiała, że Polska zawarła traktaty handlowe, które zmuszają do wpuszczenia tych przedmiotów zbytku. Wobec tej odpowiedzi zmuszeni jesteśmy zapytać się: „A jakim legalnym sposobem otrzymano dewizy na zapłacenie tych skarbów? Jeżeli zaś zdobyto waluty nielegalnym sposobem, czy winni zostali pociągnięci do odpowiedzialności, do której się pociągają?”

Wiadomości gospodarcze.

REFORMA WALUTOWA W GDANSKU.

A. W. — GDANSK, 6 października. — Senator Vollmann składał sprawozdanie z rezultatu swej podróży londyńskiej, w którym oświadczył, że rokowania te miały przebieg pomyślny dla Gdańska, lecz szczegółów narazie ujawnić nie można. Rezultat jego starań jest tego rodzaju, że obecnie istnieje możliwość rozpoczęcia reformy walutowej w Gdańsku, do której senat przystąpił bezwzględnie. Przygotowania, choć prowadzone z największą szybkością, nie mogą doprowadzić do całkowitej reformy w ciągu trzech do czterech miesięcy.

Na czas przejściowy wprowadzona będzie waluta gulden złoty, który — aczkolwiek nie będzie prawnym środkiem płatniczym — jednak będzie przyjmowany przez wszystkie kasy. Hasło: „precz z pieniędzmi papierowym!” powinno być zastą-

ga ludzi, u których znaleziono 1500 marek niemieckich lub 3 leje? Badania w tym kierunku doprowadziły do bardzo ciekawych wniosków. Pewne światło na tę sprawę rzuca zestawienie przywozu i wywozu, pomieszczone w czerwcowym miesięczniku głównego urzędu statystycznego. Wynika z tego zestawienia, że w pierwsze 4 miesiące 1923r. przywieziono towarów za 2,817,845 milionów marek polskich (wywóz wynosił 3,231,093 milionów marek polskich), z tej sumy na owoce świeże i suszone

wypada	70,507 milj. m. p.
wina, likiery i konjaki	11,995 milj. m. p.
tkaniny	156,187 milj. m. p.
bielizna	10,766 milj. m. p.
ubrania gotowe	63,881 milj. m. p.
futra gotowe i surowe	12,734 milj. m. p.
mydła, perfumy i kosmetyki	12,494 milj. m. p.

333,564 milj. m. p.

czyli 12 proc. całego importu idzie na artykuły zbytku. — Najlepiej uwidoczniła się potworność tej sumy, jeżeli porównamy ją z zapotrzebowaniami przemysłu włókienniczego, dającego zajęcie setkom tysięcy robotników.

Przywóz baweł. wynosił 349,124 milj. mp.
Przywóz wełny wynosił 207,436 milj. mp.
Przywóz przedzwy wynosił 110,495 milj. mp.

667,055 milj. mp.

Wywóz zaś wynosi
tkaniny bawełniane 138,794 milj. mp.
tkaniny wełniane 108,840 milj. mp.
przedzwa 51,212 milj. mp.

czyli zapotrzebowanie dewiz całego przemysłu włókienniczego wynosiło 667,055 — 298,846 = 368,209 milj. marek polskich czyli zaledwie o 10 proc. więcej niż potrzebne było dla zapłacenia artykułów zbytku.

I dlatego właśnie jest potrzebna jaknajdalej posunięta jawność, nie pozostawiająca żadnej wątpliwości, dokąd poszły dewizy i waluty. Tej jawności domagać się musimy i zobaczymy wówczas, że wszelkie krzyki, podnoszone przez pół i ćwierćgłówków, że przemysł włókienniczy rujnuje naszą walutę są gwałtownym głupstwem i że rujnują Polskę nie produkcyjne lecz konsumcyjne wydatki.

W. Z.

*) Takie sprawy wchodzi na wolną rękę sądu okręgowego.

PROJEKT BONÓW CUKROWYCH.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Związek cukrowników zwrócił się do ministerjum skarbu z propozycją wydania bonów cukrowych. Propozycję tę uzasadniają przemysłowcy tem, że w najbliższej przyszłości będą musieli zapłacić plantatorom za burak sumę zbliżoną do ogólnej sumy banknotów będących w obiegu. Emisje dotychczasowych banknotów wynoszą bowiem jak wiadomo, 9 tys. miliardów, cukrownie zaś muszą za buraki zapłacić 7 tys. miliardów marek. Celem ulżenia rynkowi, proponują wypuszczenie bonów cukrowych, które będą papierem o stałej wartości.

Obecna sytuacja w przemyśle łódzkim.

(Wywiad z przedstawicielami sfer kupieckich).

Hausa jaka zapanowała w czasie ostatnich dni na rynkach walutowym i akcyjnym, musiała bezwzględnie wywrzeć pewien wpływ na orientację kupców łódzkich.

W celu więc sprecyzowania tego poglądu, będącego wynikiem obserwacji życia ekonomicznego ostatnich dni, współpracownik „Republiki” zwrócił się do jednego z najpoważniejszych kupców łódzkich, który udzielił mu łaskawie następujących informacji:

— Jakże korzyści odniosłaby Łódź po uzyskaniu obu pożyczek przez p. ministra skarbu? —

— Obecnie pożyczki są tak znikome, iż poszczególne miasta nie mogą liczyć na poparcie ze strony rządu. Suma 150 milionów franków szwajcarskich w naszych załagionych warunkach nie może wiele zdziałać. Łódź, jako miasto przemysłowe, musi operować olbrzymimi sumami i dla tego wszelkie drobne pożyczki rządu są tylko paljatywami, a nie radykalnym środkiem sanacji ekonomicznej. Nic nie wiemy również o udziale osób prywatnych w tworzeniu się kapitału banku emisyjnego. Sądymy jednak, iż po bliższym zapoznaniu się z akcją dotychczasową i horoskopami na przyszłość tworzącego się banku emisyjnego — kupiectwo i przemysłowcy łódzcy nie odmówiliby przyjęcia udziału w formowaniu kapitału zakładu dowego. Narazie jednak wszystko ostrożnie jest taką mgłą nieświadomości, iż trudno poprostu sformować swe stanowisko względem najżywniejszych zagadnień w dziedzinie naszej skarbowości. Kto chce zdobyć zaufanie obywateli musi kwestje wysuwane jaknajjaśniej wyświetlić i omówić a nie bawić się w ciuciubabkę. Pan minister Kucharski trąbi na cały głos o pracy swej nad utworzeniem Banku Emisyjnego, którego celem ma być ustabilizowanie naszej waluty, ale z drugiej strony ani słowa nie mówi o losie marki polskiej, co dla nas — kupców jest bardzo ważne.

Co do drugiej pięćdziesięciu milionowej pożyczki t. zw. „konsumcyjnej” mamy również pewne zastrzeżenia.

Uważamy ją również za niewystarczającą, gdyż nie zdoła ona z pewnością zalać wszystkich dziur, spowodowanych deficytem budżetowym zeszłego roku.

Dla nas, kupców, nastąpiła teraz decydująca chwila, gdyż zdajemy sobie doskonale sprawę, że po utworzeniu banku emisyjnego ustanie praca drukowania nowych banknotów — główne źródło pomocy materialnej udzielanej przez rząd przemysłowcom. Z drugiej strony wiemy, iż 50-cio milionowa pożyczka, zaciągnięta w celu przywrócenia do porządku inwencji państwowych będzie musiała się nieraz jeszcze powtórzyć, jeżeli ma spełnić całkowicie swe zadanie. A że jest to ostatnia pożyczka zagraniczna o tym chyba nikt nie wątpi.

— Czym się tłumaczy zdaniem pańskim obecna hausza dolara?

— Jest to skutek niekonsekwentnej polityki rządowej, w myśl której wstrzymano sprzedaż przez PKO. bonów złotych. Znikło z powierzchni ziemi jedyne źródło dolarów lokaty kapitałów i ochrony marki polskiej przed dewaluacją. Począwszy od 1 października PKO. wypłaca bonus według kursu 50,800 mkp., kiedy więc woli wyciągnąć swą gotówkę z kasy PKO. i kupić dolary. Ten nadmierny popyt stał się jedną z przyczyn niezwyklej hausy walut wysokocennych.

— Jak się przedstawia ogólna sytuacja w przemyśle w związku z hausą dolara?

— Sfery kupieckie naszego miasta pokładają dużo nadziei jak zwykle w pomocy rządowej. Obecna sytuacja przedstawia się o tyle katastrofalnie, że przemysłowcy mają zamiar przeprowadzić dalszą redukcję dni roboczych, gdyż kupna surowców w walucie amerykańskiej nie wytrzyma żadna kalkulacja cen. Stoimy wobec tego w obliczu nowego kryzysu w przemyśle łódzkim.

GIELDY.

GOTÓWKA.

Dolary 530,000—

CZEKI.

Nowy Jork 530,000

Londyn 2,416,500

Paryż 30,150

Berlin 0,0003

Szwajcaria 94,900

Belgia 26,800

GIELDA ZURYCHSKA.

PAT. — ZURYCH, 6 października. — Notowania końcowe.

Berlin — 0.000008 i pół

Holandja — 219.75

Nowy Jork — 559.

Londyn — 2547.

Paryż — 33.10.

Medjolan — 25.20.

Praga — 16.50.

Warszawa — 0.0007.

Wiedeń — 0.0078 i pięć ósmych.

Korony austr. — 0.0079.

Czytacie „Republikę”.

OSZCZĘDNOŚĆ.

W czerwcowym miesięczniku głównego urzędu statystycznego wśród artykułów przywiezionych w przeciągu pierwszych 4 miesięcy bieżącego roku znajdujemy pozycję 29,424 ton zwozu i maki za 77,518 milj. m. p., czyli plus minus 2 i pół proc. całej wartości przywozu.

Pozycja ta obejmuje przeważnie przenie i przenie mąkę, której Polska produkuje względnie mało. — Nasuwa się pytanie, czy nie dałoby się usunąć tej pozycji, a to ze względu na głoszoną tak szumnie u nas zasadę, że należy oszczędzać. Wydaje się nam celowym, aby wydano rozporządzenie zabraniające wywiezienia wszelkiego rodzaju. Wyobrażamy sobie, że nie byłaby to wielka ołjara, gdybyśmy zamiast białego pieczywa używali chleba. Z jednej strony nastąpiłaby znaczna ulga w zapotrzebowaniu dewiz (około 2 i pół miliona szwajcarskich franków miesięcznie), z drugiej strony byłby to skuteczny środek pedagogiczny przy pomocy którego uświadamialibyśmy ogół, że jesteśmy narodem, obowiązany żyć oszczędnie.

W. Z.

Cyrk A. Ciniselli
Konstantynowska 16.

Dziś 2 przedstawienia o g. 4 (ceny niższe) i 8.30 wiecz.
Cała Łódź odżywa się z zachwytem o węgierskim królu skrzypków
Lajos Rigo Występy trupy Cow-boy'ów oraz innych znakomitych sił atrakcyjnych światowej sławy z dyr. Unisellim na czele

Szkoła plastyki
i tańców rytmicznych
Zenobji Janczewskiej

Zapisy w poniedziałki, czwartki i soboty w Towarzystwie „SOKÓŁ”, ul. Nawrot № 23 (prawa oficyna parter) od godziny 4 i pół do 5 i pół, oraz codziennie w Hotelu Savoy, ul. Górka Nr. 6, pokój 705B (windą).
Kursy wieczorne dla huralistek, Oddzielne dla dzieci. Dzieci przyjmowane od 5 lat. 52g

French Line

„Compagnie Générale Transatlantique“

Warszawa, Królewska № 27, telefon 105-65

Lwów, Grodecka 83. Brześć n/B., Mikołajewska 32.
Adr. teleg.: „TRANSATPOL“.

Stała i szybka komunikacja do

Kuby (Havana) i Meksyku (Vera-Kruz)

na olbrzymich i wygodnych okrętach o 2 i 4 osobowych kajutach.
Nasze wielkie okręty urządzone „moderne” odchodzą regularnie każdego tygodnia

z Havru do New-Yorku

Najbliższe odjazdy:

— 12 — do Kuby (Havana) i Meksyku

— 23 — do Kuby (Havana) Meksyku i New-Yorku

Emigranci!! Zanim zaopatrzy się w szyfarkarty odwiedźcie nasze biuro i zażądajcie bezpłatnej broszury o Meksyku i Kubie.

Po wszelkie informacje zwracać się:

WARSZAWA, Królewska № 27,

LWÓW, Grodecka 83. — BRZEŚĆ n/B., Mikołajewska 32.

LOKAL

Do frontowego interesu manufakturowego w centrum poszukuje się spółnika z kapitałem miljarða marek.
Oferty proszę skadać sub. M. C.
UWAGA: Lokal jest obszerny i nadaje się też do fabrykacji.

ZAWIADOMIENIE.

Podajemy do wiadomości, iż na zasadzie statutu zatwierdzonego w dniu 9 maja 1923 r. opublikowanego w Monitorze Polskim № 135 z dnia 18.6.23 tudzież aktu, zeznanego przed Rejentem Eugenjuszem Trojanowskim, w dniu 25 sierpnia 1923 roku przedsiębiorstwo nasze pod firmą:
„Dom Handlowy J. Jüngster, Spółka Akcyjna“ rozpoczęło swą działalność, po objęciu aktywów i pasywów dotychczasowej firmy:

„Dom Handlowy J. Jüngster w Łodzi“.

Firma nasza zarejestrowana została dnia 5 września 1923 r. w Sądzie Okręgowym w Łodzi za № 506.

ZARZĄD

Domu Handlowego J. Jüngster, Sp. Akc.
w Łodzi.

Inteligentna wychowawczyni

(izraelitka) do 2 dzieci zgłosić się może.

Przejazd 30 m. 21 o godz. 8 wiecz.

POKOJU

z osobnym wejściem bez mebli poszukuje się. Cena obojętna. Oferty do „Republiki” sub. „J. R. B.” 488

Teatr „SCALA“

Dziś o godz. 8.30 wiecz.
Józef w Egipcie
historyczna operetka w 4 akt. wyk. przy udziale całego zesp. baletu i chóru.

Zjedn. trupa Żydowska pod dyr. Kompaniejeca. 4554



Wytwórnia luster i Szlifiernia Szkła
Łódź,
Juljusza 20.

Wykonują wszelkie zlecenia w zakresie tej branży wchodzące.

Uwaga! Odświeżamy lustra.

OGŁOSZENIE.

W związku z przewidzianą w najbliższym czasie zmianą rozporządzenia Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej o przepi- wskutek niezachowania terminu wyłożenia spisów wyborców, ustalo- nego w § 5 powołanego rozporządzenia, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej postanowieniem swym z dnia 28 września r. bieżącego w Warszawie w dn. 2 października r. b. № 907-23, zawiesiło wszelkie czynności wyborcze w Kasie Chorych m. Łodzi.

Utorowane już listy wyborcze Kasa Chorych m. Łodzi będzie uzupełniała wszelkimi zmianami, które zajdą odnośnie do utraty, lub nabywania prawa głosowania do Rady Kasy skutkiem zgłosze- zatrudnionych, tak, aby na podstawie tych list można było w każdej chwili przystąpić do przeprowadzenia wyborów do Rady Kasy Chorych m. Łodzi bez ponownego sporządzenia spisów wyborców.

Komisarz Kasy Chorych m. Łodzi
(—) Dr. Ed. Giebartowski.

Maison d'Art Artystyczna pracownia jedwabnych, wełnianych i trykotinow. (gładkich, w kwiaty i pasy).

Południowa 23, m. 26. Nadeszły nowe modele szwajcarskie. Ceny przystępne.

Lokal

składający się z 2-ch pięter i parteru zadatny na fabrykę lub skład w śródmieściu natychmiast do wynajęcia.

Łaskawe oferty pod „Bigo” do adm. „Republiki”.

Samodzielny

Selfaktorspinner

poszukuje posady od zaraz. Oferty do adm. pod samodzielny. 4507

Dyplomowany Krawiec męski (z Paryskiej Akademii Miro) **L. LENKINSKI, Benedykta № 1**

połącza najnowsze modele po cenach przystępnych i z akuratną obsługą. — Specjalność: Roboty futrzane.

Młody człowiek

cudzoziemiec

poszukuje 1 lub 2 dobrze umeblowanych pokoi w centrum miasta. Oferty do redakcji sub. „Cudzoziemiec”. 446-2

W 8-io kl. human. gimnazjum żeńskim „Wiedza”

rozpoczęły się lekcje w piątek, 5-go października w lokalu szkolnym Wschodnia 62.

Dalsze zapisy przyjmuje kancelarja szkoły (prócz soboty) od 10—1 i od 4—6
DYREKCJA.

DOM HANDLOWY BONISŁAWSKI i GOLDMAN

Łódź, Piotrkowska 130, tel. 292

SKŁAD: Konstantynowska 109, tel. 830

poleca

BENZYNE LEKKA I CIĘŻKA

Amerykańskie oleje cylindrowe na przegrz. parę i automobilowy

Nafcia, oleje: maszynowy, wrzecionowy, ga- zowy, łożysk. motorowy i in.

Smary: do wozów, do lin i do pasów, drzewna, dziegieć

Tłuszcz „Tovotte”. Smoła KARBOLINEUM.

Parafina, Wazelina amerykańska medycyno- techn., pasta do obuwi- i inne przetwory chemiczne.

CEMENT 3327

FABRYKA WÓDEK GATUNKOWYCH „ALBIN“

K. E. H.

Łódź, Kilińskiego (Widzewska) 95

połącza wyborowe gatunki wódek oraz likierów po cenach umiarkowanych.

Biuro Elektrotechniczne i Warsztaty Reperacyjne

P. SZULC

ŁÓDŹ, Andrzeja 2.

Budowa aparatów i dźwignów elektrycznych oraz ich konserwacja i reperacja.

Przewijanie motorów i dynamomaszyn wszelkich systemów i napięć.

Instalacje światła i siły prądu jak również urządzenia sygnalizacji.

Wszelki materiał instalacyjny stale na składzie. 4524

